Nr 128. Kraków, 5 Czerwca — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca września złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Stanowczo więc sejm galicyjski nie zgromadzi się w czerwcu. Nastąpiło to skutkiem opinii Wydziału krajowego, który znów kierował się w tem nietylko względem oszczędności, aby 20.000 złr. nie wyrzucić dla prostej formalności, ale także tą uwagą, aby posłów nie odrywać od zajęć gospodarskich w porze bardzo dla rolników ważnej. Materyał ustawodawczy, przygotowany w komisyach sejmu przeszłorocznego, może być łatwo uratowany — jeśli w jesieni, gdy się Sejm zbierze na dłuższy czas — kilka pierwszych posiedzeń poświęconych zostanie zakończeniu spraw przeszłorocznych, i potem dopiero odbędzie się formalność zamknięcia dawnej, a otwarcia nowej sesyi sejmowej. Przed postanowieniem Wydziału i ministerstwa, aby sejmu w czerwcu nie zwoływać, dochodziły nas głosy posłów z tem samem życzeniem.

Ze względu na treść przemówienia na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 21 marca roku bieżącego, w którem poseł Kowalski wniósł pewne zażalenia na stosunki szkolne w Galicyi, zaznaczając między innemi, że w dwujęzykowych galicyjskich zakładach naukowych ogłaszano dopiero bezpośrednio przed rozpoczęciem roku szkolnego, które przedmioty mają być wykładane w polskim lub ruskim języku, zawezwał, jak piszą do dzienników lwowskich, minister wyznań i oświecenia galicyjską Radę szkolną do wytłómaczenia się z powyższych zarzutów, a zarazem do przedstawienia wniosku, jakiemi środkami możnaby dojść w przyszłości do dzielnego zastępu nauczycieli szkół ludowych z uwzględnieniem wykładowego języka ruskiego.

W ministerstwie wspólnem rozpoczęto przedwstępne prace dla zestawienia przyszłorocznego budżetu wspólnego. Szczególnie ożywioną czynność rozwija w tym roku sekcya marynarki, która, jak wiadomo, od ostatniej sesyi delegacyi, nowego ma szefa. Zdaje się, iż wystąpi ona obecnie ze znacznemi żądaniami w delegacyach, a powiadają nawet, iż baron Sterneck zamierza przedłożyć delegacyom memoryał, uzasadniający nowy plan stopniowego uzupełniania marynarki wojennej. W podobny sposób wystąpił w swoim czasie Tegetthoff, żądając od delegacyj zatwierdzenia swojego programu co do utworzenia stałego stanu floty.

O faktycznem rozbiciu zjednoczonej lewicy pisze także *Reichenberger Ztg.* Ten „narodowo-niemiecki“ organ zapewnia, iż więcej niż 30 deputowanych, należących do zjednoczonej lewicy, uchwaliło utworzenie nowego niemieckiego klubu. Nie braknie w nim żadnego niemiecko-czeskiego deputowanego, a jeżeli „ukonstytuowanie się jego dotąd dokonanem nie zostało, to ma to swoje słuszne powody, które wyborcy bez wątpienia ocenić potrafią.“ Równocześnie prostuje ten dziennik pogłoskę, jakoby morawscy deputowani szczególnie zwalczali politykę abstencyjną; przeciwnie w ostatnich trzech latach nikt bardziej stanowczo jej nie bronił, jak Sturm i Promber. Sprostowanie to widocznie nie dotyczy Chlumeckiego.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne sprawozdanie o przebiegu walnego zgromadzenia członków niemieckiego szkolnego stowarzyszenia, które się odbyło przedwczoraj w Gracu. Przebieg posiedzenia był dość burzliwy. Partya antisemicka z bławatkami u surdutów, stanęła do walki z „żydowskim“ elementem *Schulvereinu*. Byli to sami zwolennicy Schönerera, który osobiście na zgromadzeniu się nie pojawił. Teatr, w którym się zgromadzenie odbywało, zgromadził blizko dwa tysiące uczestników. Przy wymienieniu Koppa, jako kandydata do grona sądu rozjemczego, ozwały się z jednej strony oklaski, a z drugiej sykania. Przy głosowaniu utrzymała się lista oficyalna, przedstawiona przez Dra Weitlofa. Do Rady nadzorczej wybrano wprawdzie Schönerera, ale dwaj inni z tego obozu kandydaci Richter i Fürnkranz upadli. Na komersie wieczornym zauważono nieobecność Herbsta i Sturma.

Ruch wyborczy w Węgrzech stanął podczas Zielonych Świąt na punkcie kulminacyjnym. Prawie w dwustu okręgach wyborczych występowali kandydaci, należący do rozmaitych frakcyj polityczcznych. Ze stronnictwa liberalnego przemawiali ministrowie Szapary, Kemeny i Szechenyi. Nadto wypowiedzieli głębsze mowy programowe w Kanizsa Falk, w Kołoszwarze Hegedues, w Budapeszcie Orszagh i Busbach, a w Güns Szell. Ruch wyborczy rozwija się wogóle prawidłowo. Stronnictwo liberalne występuje wszędzie jako partya jednolita i w kraju zyskuje stanowczą przewagę. Do przykrych demonstracyj przyszło onegdaj tylko w Kołoszwarze, gdzie wyborców liberalnych powitano gradem kamieni. Rząd ze swej strony okazuje przynajmniej wszelkie pozory, iż nie chce tamować swobodnej akcyi wyborczej. Znane jest, ogłoszone w tej mierze zaraz po zamknięciu sejmu rozporządzenie Tiszy, a obecnie minister sprawiedliwości Pauler wydał do wszystkich trybunałów sądowych okólnik, w którym poleca urzędnikom sądowym, aby się wstrzymali od wszelkiej agitacyi w interesie któregokolwiek stronnictwa, i nie wpływali w jakikolwiek sposób na wybory, korzystając ze swojego urzędowego stanowiska.

W sygnalizowanym nam wczoraj artykule *Fortnightly Review*, podznaczonym *G*, z którego powodu przypisywano go Gladstonowi, położono silny nacisk na potrzebę przyjaznych stosunków Anglii z Francyą i Rosyą. Z Niemcami i Austryą łączy Anglię tylko dążność utrzymania pokoju powszechnego, przyjazne stosunki z Włochami polegają więcej na wzajemnej sympatyi, niż na podstawie wspólnych interesów. O kolonizacyi niemieckiej czyni artykuł tylko wzmiankę uboczną, chociaż cała elukubracya grożąca zawarciem ścisłych stosunków z Francyą i Rosyą, zdaje się być wymierzoną głównie przeciw kolonizacyjnym zachciankom Niemiec.

Artykuł ten, który zrazu zrobił wielkie wrażenie, dopóki mu autorstwo samego Gladstona przypisywano, stracił na znaczeniu od chwili, kiedy to stanowczo zaprzeczonem zostało a *Times* oświadczył się także przeciw jego treści.

W parlamencie niemieckim sprawa kolonii afrykańskiej poruszoną zapewne zostanie przy sposobności zażądanej przez rząd subwencyi dla parowców pocztowych.

Dzienniki berlińskie donoszą, że następca tronu zajmuje się teraz pilnie sprawami politycznemi, koresponduje ciągle z księciem Bismarkiem i naradza się często z Hatzfeldem. Niemniej czynnym ma być ks. Bismark, a telegraf między Berlinem a Friedrichsruhe zajęty jest ciągłemi poleceniami kanclerza do ministrów i ich odpowiedziami.

Odwołanie się do kongresu w sprawie rewizyi konstytucyi sprawia rządowi francuskiemu pewne troski, którym z góry pragnie zaradzić. Kongres tworzą podług konstytucyi obie Izby razem. Narady jego nie są niczem ograniczone. Kongres zwołany w celu rewizyi konstytucyi mógłby więc pominąć projekt rządowy i z własnym wystąpić projektem. Orleaniści pokładają nawet w tem nadzieję, że drogą takiej rewizyi konstytucyi będą kiedyś mogli powrócić bez użycia gwałtownych środków do tronu. Otóż Ferry stara się teraz o to, aby poprzedniemi uchwałami obu Izb, obrady kongresu, który się obecnie ma zebrać, ograniczyć do wyłącznej dyskusyi nad przedłożonym projektem rządowym. W tym projekcie zaś jest jeden punkt, który na przyszłość ma uchylić możność zniesienia republikańskiej formy rządu. — Sprawę ograniczenia obrad teraźniejszego posiedzenia do kwestyj w projekcie rządowym zawartych, traktuje teraz komisya Izby deputowanych, w której w sobotę przed świętami zabierał głos Ferry i rozwodził się długo nad nieodzowną potrzebą takiej limitacyi.

W Petersburgu, w Radzie ministrów, stoi na porządku dziennym kwestya uchwalenia etatu urzędów profesorskich dla nowego Sybirskiego uniwersytetu, który ma być otwartym w Tobolsku w przyszłym 1885 roku. Głównem zadaniem w tej sprawie jest podział katedr profesorskich między kandydatów, już dziś upatrzonych przez ministerstwo oświaty. Niemniej ważne zadanie stanowi tu również uchwalenie przez Radę ministrów porządku inspekcyi Sybirskiego uniwersytetu, która ma być ustanowioną według modły nowej, dotychczas w uniwersytetach rosyjskich zupełnie nieznanej. Nad to zaś wszystko roztrząsa Rada ministrów kwestyę kosztów utrzymania nowego uniwersytetu; kosztorys ułożył minister oświaty, którego jednak minister skarbu wzbrania się przyjąć *en bloc* z powodu zbyt wygórowanej jego cyfry.

Poseł rosyjski w Konstantynopolu Nelidow, — jak donoszą *St. Piet. Wied.*, — przesłał niedawno do Porty notę urzędową, w której wyjaśnia: że dochody państwowe tureckie pozostawione Rosyi jako rękojmia i źródło spłaty tegorocznej raty kontrybucyi wojennej, należnej Rosyi od Turcyi, okazały się bezwarunkowo niewystarczającemi na rzeczony cel, przedstawiają bowiem cyfrę maksymalną 270 tysięcy lirów, zamiast niezbędnych 350 tysięcy. Poseł zatem w imieniu swego rządu domaga się, aby Porta otworzyła dla niej niezwłocznie w Ottomańskim Banku kredyt jeszcze na 170 tysięcy, zabezpieczony odpowiednim funduszem dochodów krajowych, ponieważ według pierwotnej umowy, między dwoma rządami zawartej, asygnowane na cel spłaty rocznych rat kontrybucyi dochody, powinny przewyższać ścisłą należność o 25%, t. j. stanowić 437,500 lirów rocznie.

Wczorajszy telegram z Zofii przedstawił sprawę nieporozumień między Serbią a Bułgaryą tak, jakby się już na zerwanie stosunków dyplomatycznych zanosiło. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przedstawiają ją w mniej drażliwem świetle. Zdaje się też rzeczywiście, że chodzi tylko o uchylenie często na półwyspie bałkańskim zachodzących nieporządków nadgranicznych, a przyczyna większej nieco drażliwości, z jaką obie strony tym razem sprawę tę traktują, pochodzi ztąd, że Serbia podejrzywa — może słusznie — Bułgaryę o dawanie przytułku anarchistom serbskim, którzy nieporządki te wywołują, Bułgarya zaś stara się oddalić od siebie te insynuacye.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 3 czerwca.

(§§) Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego podniósł potrzebę jaknajrychlejszego zaprowadzenia kursu nauki uprawy chmielu w Czernichowskiej szkole rolniczej. Pod niepokaźną formą kryje się tutaj kwestya ogólnego i donioślejszego znaczenia. Spopularyzowanie uprawy chmielu stanowi, zdaniem wytrawnych znawców naszych stosunków, jeden z najpewniejszych środków takiego podniesienia wydatności gospodarstwa rolnego, że dobroczynne skutki w krótkim czasie dobitnie okazałyby się na całym dobrobycie klasy rolniczej, że nawet dziś przy tak zatrważającem rozdrobnieniu gruntów wiejskich, zawsze jeszcze rodzina włościańska miałaby byt zapewniony na pozostałym jej kawałku ziemi.

Nie ulega wątpliwości — mówi komitet w swoim memoryale do Wydziału krajowego wystosowanym — że od lat kilkunastu rolnictwo nasze w opłakanych znajduje się stosunkach. Częściowe wyczerpanie ziemi pochodzące z dawniejszego niesystematycznego i nieracyonalnego gospodarstwa schodzi się z anormalnemi stosunkami klimatycznemi i brakiem środków na przeprowadzenie koniecznych melioracyj. Do tego dodać jeszcze należy szaloną konkurencyę zboża amerykańskiego i rosyjskiego. Wobec ożywiania się produkcyi na świeżo dla kultury zdobywanych obszarach w Ameryce i Rosyi, wobec taniości produkcyi w tych krajach i łatwości środków transportowych, konkurencya naszego produktu przy dzisiejszych wysokich podatkach i taryfach kolejowych, utrudniających eksport — jest prawie niemożliwą. Gospodarstwa li tylko na produkcyi zboża oparte, są w swoich posadach zagrożone. Rolnicy muszą zmienić system gospodarstwa w ten sposób, aby dochody płynęły z licznych źródeł, aby w razie zawodu doznanego na jednem źródle, drugie umożliwiało podtrzymanie równowagi gospodarczej. Lecz i pod tym względem widzi komitet krakowski wielkie trudności. Niema bowiem u nas przemysłu, a zwłaszcza rolniczego, niema większych miast, małe zaś, przeważnie żydowskie nie mają prawie żadnych potrzeb; niema wielkich fabryk, któreby powiększały konsumcyę na miejscu, niema fabryk rolniczych, któreby przerabiały płody surowe i umożliwiały uprawę roślin handlowych. Kilkadziesiąt gorzelni i tak już w swoim bycie zagrożonych, jedna cukrownia, kilkanaście browarów — oto wszystko, co stanowi przemysł rolniczy w kraju naszym. To też dotąd próby uprawy roślin handlowych, jak malwy, cykoryi itp. nie bardzo się udawały. Jedynie uprawa chmielu wyszła zwycięzko i ma racyę bytu już zapewnioną. Chmiel zaczęto u nas uprawiać przed laty dwudziestu kilku. Z początku uprawa szła leniwo, ale zadawalające rezultaty podniosły ją od lat dziesięciu znakomicie. Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego nie zebrał jeszcze wszystkich dat statystycznych o uprawie chmielu, utrzymuje jednak stanowczo, że już dziś obejmuje ona kilkaset morgów, a produkcya wynosi kilka tysięcy centnarów, co reprezentuje wartość kilku kroci złr. Chmiel nasz dostaje się za granicę kraju, więc ztamtąd też przychodzą owe krocie na rzecz naszych gospodarstw rolnych. W miarę, jak reputacya chmielu naszego za granicą się podnosi, wzrasta popyt, któremu towarzyszyć powinien wzrost produkcyi. Pod tym względem dwie trudności stoją na przeszkodzie: brak dobrych wzorowo urządzanych suszarń i brak odpowiednio uzdolnionych ludzi do prowadzenia chmielnika. O subwencyę na urządzenie suszarni wzorowej w Czernichowie ubiega się komitet krakowski w ministerstwie rolnictwa. Uzdolnionych kierowników w uprawie chmielu mogłaby dopiero wydać szkoła czernichowska, jeżeliby tam urządzony został kurs osobny. Warunki potrzebne do tego posiada Czernichów w zupełności. Jest tam bowiem gleba przepuszczalna, głęboko urodzajna, są już zabudowania i urządzenia potrzebne do tego. Na założenie dwóch morgów chmielniku w Czernichowie preliminuje komitet krakowski 800 złr., oprócz wydatku na utrzymanie nauczyciela. Dochód z chmielnika w krótkim czasie zapewniłby sowity zwrot kosztów poniesionych.

Konstantynopol 25 maja.

Porta w ciągu układów, jakie się toczyły w ostatnim tygodniu z p. Dufferin w sprawie ewentualnego zastąpienia obecnego Chedywa przez Ismaila baszę, okazała wyraźnie dążność wyzwolenia się zpod wpływów Anglii. Wydano rozkaz miejscowym dziennikom, aby nie mówiły o tej kwestyi, również jak o przygotowaniach Anglików w Egipcie do nowej kampanii. Zdaje się, że lord Dufferin bardzo nalegał za przywróceniem Ismaila baszy, ale sułtan nie chce o tem słyszeć.

Otwarcie oświadczył się za Halimem baszą — lecz margrabia de Noailles, z powodu zbyt ścisłych stosunków Halima z ambasadą angielską, zapowiedział, że zawsze występować będzie przeciw jego kandydaturze na chediwat. Mniemają też w dywanie, że ta kandydatura niema podstawy. To jednak nie przeszkadza, że Halim intryguje całą siłą, i jedna sobie nowych przyjaciół, których zawdzięcza swej fortunie.

Nie znać tu żadnych przygotowań wojennych w celu nowej interwencyi w Egipcie. Wszelako w kołach wojskowych mniemają, że armia egipska zostanie zorganizowaną pod oficerami tureckimi, jak to dawniej bywało.

Wyjawiają się obecnie szczegóły co do zgonu Midata baszy i Mahmuda Damada, który zmarł świeżo; szczegóły te są zaprzeczeniem rozpuszczonej wersyi, — że obaj skazani umarli naturalną śmiercią. Istnieje list Mahmuda Damada do żony sułtanki Dżemilli, pisany przed parą miesięcami, wyrażający obawy, co do końca, jaki czeka Midata baszę i jego współoskarżonych. W czasie, gdy się rozeszły pogłoski o mniemanej ucieczce Midata, wysłano z pałacu sułtańskiego niejakiego Fehim beja w charakterze doradcy gubernatora w Tait. Skoro tylko Fehim przybył, więźniów pozamykano w kaźniach pod ścisłym dozorem i traktowano jak najgorzej.

Mahmud Damad, opisując to w wspomnianym liście, dodaje, że więźniowie są przekonani, iż ich wszystkich zamierzają otruć. Wdowa Mahmuda (siostra sułtana) zaprzysięgła sobie otrzymać zemstę od sułtana, gdyż zdaje się, iż Abdul Hamid lubo był nieubłagany w swej nienawiści i ma charakter bardzo mściwy, a niekiedy okrutny — nie wiedział jednak o przygotowującej się w więzieniu zbrodni.

Sułtan nie chce podpisywać oficyalnie wyroków śmierci ze względu na opinię w kraju. Na dziesięć wypadków, dziewięciu ujętych hersztów bandy rozbójniczej to muzułmanie — a sułtan lęka się oburzyć przeciw sobie Turków, wydając ich na śmierć. Z drugiej zaś strony, aby go nie oskarżono, że skazuje na śmierć tylko chrześcian — więc żadnego wyroku śmierci nie podpisuje. Pół-

ZDANIE SPRAWY

z ruchu naukowego Akademii Umiejętności

od d. 5go maja 1883 r.

podane przez Sekretarza Jeneralnego.

(Dokończenie).

Wydział Historyczno-Filozoficzny oprócz ogłoszonych w tomie XVII i ogłaszających się w będącym pod prasą tomie XVIII *Rozpraw i Sprawozdań*, miał sobie przedstawionych, a na posiedzeniach wydziału odczytanych z zakresu historyi dwie (p. Bolesława Ulanowskiego): z zakresu historyi prawa polskiego jednę (Dra F. Piekosińskiego); z zakresu literatury historyczno-prawniczej jednę (prof. Dra Bobrzyńskiego); z zakresu historyi miejscowej miasta Krakowa i jego zabytków dwie (senatora Konst. Hoszowskiego).

Wydawnictwa Wydziału:

Rozpraw i Sprawozdań tom XVII (1). Tom XVIII w druku na ukończeniu. Również tom III dzieła p. J. Korzona.

Komisya historyczna tego wydziału wydała:

1) Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej św. Wacława, tom drugi, poświęcony pamięci Szujskiego, obejmujący akta od roku 1367 do 1423, pod redakcyą p. Dra F. Piekosińskiego.

2) Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III — tom trzeci, obejmujący lata 1679—1683 pod redakcyą p. Kazimierza Waliszewskiego.

3) Akta Jana III, odnoszące się zwłaszcza do roku 1683, pod redakcyą p. Franciszka Kluczyckiego.

Uchwalono przystąpić do druku drugiego tomu Korespondencyi Hozyusza, obejmującego akta od roku 1550—1560 pod redakcyą prof. Zakrzewskiego, i do trzeciego tomu Archiwum.

Tom XVII *Rozpraw i Sprawozdań* obejmuje:

4) W druku Korespondencya księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (Sierotki) z archiwów Radziwiłłowskich, pod redakcyą prof. Dra Augusta Sokołowskiego.

5) *Monumenta Poloniae Historica*, tom IV, w druku, wydany staraniem lwowskiego grona komisyi pod przewodnictwem p. Małeckiego.

Komisya prawnicza: Rozprawy czytane na posiedzeniach: prof. Dra Kasparka „O uchwałach instytutu dla prawa narodów, zapadłych w Genewie r. 1875 i w Oxfordzie 1880“ i Dra Maurycego Fiericha „O przysiędze głównej.“

Wydawnictwo Dra Darguna: „O ruchu ustawodawczym, celem zabezpieczenia robotników w razie przypadków nieszczęśliwych.“

Do ułożenia programu słownika wyrazów prawniczych polskich wybrano komitet, złożony z panów: Piekosińskiego, Louis, Bobrzyńskiego, Schmidta, Fiericha Maurycego i Ulanowskiego.

1) Starodawnych prawa polskiego pomników — tom VII, część III, obejmująca „*Inscriptiones Clenodiales* województwa krakowskiego“ pod redakcyą p. Bolesława Ulanowskiego (na ukończeniu).

2) Starodawnych prawa polskiego pomników — tom VIII, obejmujący najstarsze księgi sądowe województwa krakowskiego pod redakcyą p. Bolesława Ulanowskiego, jest w druku.

Komisya archeologiczna. Rozprawy czytane na posiedzeniach panów: Ziemięckiego, Kirkora, Kopernickiego, Sadowskiego, Neumanna, X. Polkowskiego.

Wydawnictwa:

Sprawozdania do badania historyi sztuki w Polsce — tomu II zeszyt III i IV, obejmujący prof. Maryana Sokołowskiego rozprawę: „Hans Suess v. Kulmbach, jego obrazy w Krakowie, i jego mistrz Jacopo dei Barbari“, i tomu III zeszyt I, obejmujący rozprawy panów: Tomkowicza i Lindquista o zamku Wołek, prof. Łuszczkiewicza o zamku w Lipowcu, prof. Sokołowskiego o kościołach romańskich w Krobi, Kotłowie, Gieczu i Lubinie.

Oprócz prac dokonanych ułożyła komisya historyczna na wniosek prof. Dra Bobrzyńskiego (na posiedzeniu z dnia 6go grudnia) program wydawnictw swoich na przyszłość. A mianowicie ze względu naglejszej potrzeby uchwaliła komisya na teraz odłożyć wydawnictwo Aktów dyplomatycznych do panowania Aleksandra (zebranych przez Szujskiego), do panowania Stefana Batorego (zebranych przez p. Rybaczewskiego, a dopełnionych przez X. Polkowskiego), do panowania Władysława IV (zebranych przez ś. p. Lukasa) i akta z archiwum weneckiego z XVII wieku, udzielone przez hr. Augusta Cieszkowskiego — wydawać zaś (z zastosowaniem systemu regestowania), dalej: 1) Akta Jana III; 2) Kodeks dyplomatyczny Małopolski z XV wieku; 3) *Codex epistolaris saec.* XV, tom II; 4) Kodeks praw i przywilejów miasta Krakowa; 5) Korespondencyę Hozyusza, i 6) Pamiętnik Wielewickiego (*Historia Domus Professae ad S. Barbaram*).

Uważając zaś ściślejszy związek z komisyą dla historyi literatury i oświaty za pożyteczny dla stron obu, proponowała tej ostatniej komisya historyczna, na wniosek prof. Bobrzyńskiego (posiedzenie z dnia 16go listopada 1883 r.), odbywanie posiedzeń po sobie w obecności (dowolnej) członków obu komisyj, i toż samo dla obu przewodnictwo. — Komisya dla historyi literatury i sztuki, uznając w tem niewątpliwą dla rozpraw swoich i dla planu wydawnictw swoich pożytek, przyjęła rzeczony wniosek. Przewodniczącym obu komisyj wybrany Sekretarz jeneralny Akademii, zastępcą dla komisyi historycznej Dr Piekosiński, dla literackiej Dr Wisłocki. Sekretarzem dla obudwóch prof. Dr Zakrzewski.

Wydział filologiczny podjął wydanie dzieł osobnych: Prof. Morawskiego: *Andrzej Patrycy Nidecki, jego pisma i życie* (Cz. I już wyszła); X. Biskupa Krasińskiego *Słownik synonimów polskich* (w druku).

Wydział przyznał nagrodę z konkursu K. Bieleckiego p. J. H. Kallenbachowi, uczniowi Wydziału fil. Uniw. Jag. za pracę p. t. *Jan Kochanowski w Uniwersytecie krakowskim na podstawie metryk uniwersyteckich.*

Na posiedzeniach Wydziału czytano rozprawy, lub zdawano z nich sprawę:

Z literatury polskiej 3: Dra Wisłockiego 1, [1]), J. H. Kallenbacha 2. [2]).

Z literatury indyjskiej 1 Dra Hanusza [3]).

Z historyi Oświaty w Polsce 1 Ptaszyckiego St. [4]).

Z filologii polskiej 8: J. Bystronia 1 [5]), Hanusza 2 [6]), Dra Kosińskiego 1 [7]), Jana Łosia 2 [8]), Malinowskiego 1 [9]), Żebrawskiego 1 [10]).

W komisyi językowej. Rozpoczęte przez zmarłych Członków wypisy z zabytków staropolskich do słownika prowadzili dalej pp.: Jan Sędzimir i Jan Bystroń. Komisya prowadziła narady nad ustaleniem pisowni polskiej i wkrótce je ukończy.

Komisya historyi oświaty i literatury w Polsce rozpoczęła druk 1) dzieła: *Corpus latinorum Poloniae poetarum* pod redakcyą prof. Morawskiego; 2) *Liber diligentiorum* 1487—1563 i *Conclusiones Collegii Maioris* od roku 1430 pod redakcyą Dra Wisłockiego.

Druk tych dzieł w części rozpoczęty.

Komisya wydała tom III-ci Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, który obejmuje:

1) Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej, ułożył X. Ignacy Polkowski.

2) Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce, IIga wizyta Szkoły głównej koronnej przez Feliksa Oraczewskiego roku 1786, wyd. Dr Wł. Seredyński.

W komisyi historyi sztuki złożyli 3 rozprawy: prof. Linquist i St. Tomkowicz [1]), prof. Łuszczkiewicz [2]), prof. M. Sokołowski [3]).

W komisyi dla historyi literatury i oświaty wreszcie, zapadła na wniosek prof. Bobrzyńskiego uchwała, ażeby w myśl postanowienia, powziętego przed czterema laty przez pierwszy zjazd historyczny imienia Długosza, — odbyć zjazd powtórny w roku bieżącym, a z uwagi tak na trzechsetną rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego, jak na potrzebę rozpoznania obecnego stanu i stanowiska tej nauki i nadania jej nowego popędu, za przedmiot zjazdu tego wziąć historyę literatury polskiej. Prezes i Zarząd Akademii, nie mogąc według statutu brać inicyatywy w zwoływaniu takich zjazdów, przyjął wszakże myśl tę z uprzejmą życzliwością i zachętą — i jak niegdyś przy zjeździe Długosza otoczył ją opieką i czynnem poparciem.

Ztąd też za wiedzą i zgodą Najdostojniejszego Protektora Akademii J. Ces. Wys. Arcyksięcia

Komisya powierzyła prof. Odrzywolskiemu ocenienie znalezionych ksiąg cechu murarskiego i kamieniarskiego w Krakowie od r. 1570.

Komisya uchwaliła w jednym zeszycie swych sprawozdań ogłosić ponownie wyczerpane dzieło prof. Łuszczkiewicza p. t. „Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem.“

---

[1]) Wacław de Brodnia Ubogi i jego rękopisy.

[2]) a) Jan Kochanowski na Uniw. krakowskim na podstawie metryk Uniw. b) Rozbiór *Odprawy posłów greckich* J. Kochanowskiego.

[3]) O jednym z niewydanych dotąd tekstów prakryckich sekty indyjskiej Jayna (Dżajna) podług rękopisów Berlińskich.

[4]) Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie z końca XVI wieku. Ustęp z dziejów drukarstwa w Polsce.

[5]) Rozbiór porównawczy znanych dotąd tekstów staropolskich z XIV i XV wieku, Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Składu Apostolskiego i Dziesięciorga Bożego przykazania.

[6]) Wiadomość o książce do nabożeństwa królowej Maryi Kazimiery, znajdującej się w bibliotece królewskiej w Monachium, 2) O stosunku treści *Szczytu dusznego* do *Tarczy duchownej*, oraz o najstarszych polskich godzinach o Pannie Maryi, podług rękopisu Monachijskiego.

[7]) Niektóre właściwości mowy pisarzowickiej.

[8]) 1) Gwara Opoczyńska. 2) Porównanie właściwości fonetycznych niektórych gwar polskich.

[9]) O niektórych nazwach geograficznych.

[10]) Uwagi nad niektóremi nazwami geograficznemi.

---

[1]) O zamku zwanym Wołek.

[2]) O zamku w Lipowcu.

[3]) O romańskich kościołach w Krobi, Kozłowie, Gieczu i Lubinie.

urzędownie jednak dzieje się inaczej — lubo minęły to niby czasy topienia w worze, lub podawania trucizny w kawie — co było jeszcze przed 20 laty na porządku dziennym i w tradycyach haremowych.

Papiery dotyczące kolei żelaznych w Rumelii są przedłożone sułtanowi — ale trwa mniemanie, że bar. Calice będzie odwołany. W Wiedniu podobno jest rozczarowanie — i miano się tam przekonać, że ambasador omylił się w nadziei spiesznego powodzenia swej misyi. *Irade*, które ma się niebawem pojawić, ma polecić wydanie kontrpropozycyi bar. Hirschowi i zostawić miesiąc do odpowiedzi ministrom. Zaręczają, że Hirsch odrzuci propozycye Porty, i że rzeczy pozostaną nadal w dotychczasowem stadyum.

Mało znaczący wypadek zwrócił uwagę na stosunki Ormian w Tyflisie i na ich łączność z współwyznawcami w państwie ottomańskiem. *Gazet:e Diplomatique* przed niedawnym czasem mówiła o dziwnem zachowaniu się Artin Effendego Dadruna, wobec konsula ottomańskiego w Tyflisie. Artin miał usunąć tego konsula, a reklamacye ambasadora Chakim baszy, przekreślono w depeszach przedkładanych sułtanowi. Usunięty konsul tyle czynił zachodów w pałacu sułtańskim, że go sułtan wysłuchał i kazał sobie przedłożyć wszystkie akta i depesze, odnoszące się do intryg armeńskich, które on wykazywał. W papierach tych znajdują się proklamacye, listy dowodzące wspólnictwa władz rosyjskich i poparcia, jakiego one udzielały Ormianom — zgoła dowody szeroko rozgałęzionej intrygi, jaką Artin ukrywał przed sułtanem, prawdopodobnie w celu zachowania reszty popularności wśród Ormian i zabezpieczenia się na przyszłość. Z tego powodu rozpoczęło się śledztwo poruczone sekretarzowi sułtana Reszydbejowi — a w kołach w. Porty mniemają, że stanowisko Artina zawieszone na włosku.

Teheran 9 maja.

Jeden z synów szacha Zek-e-Sułtan, który przybył do stolicy na święta No-raz, czynił tu wielkie zachody, aby zdobyć sobie tekę ministeryum wojny, którą posiada obecnie młodszy jego brat Narb-es Sultanet. Szach atoli upatrywał w powiększeniu władzy swego syna bardzo zdolnego i ambitnego, niebezpieczeństwo dla korony.

Nikt tu nieprzypuszczał, że Naier-el-Mulk zostanie ministrem spraw zagranicznych, zwłaszcza że niebył obecny w Teheranie w chwili śmierci swego poprzednika Mirry Said Chana, a w tym kraju potrzeba być blisko słońca, aby padły jego promienie. Wybór ten atoli jest bardzo szczęśliwy. Mahmud Chan zna Europę; był on przez dwa lata w Petersburgu a 6 lat w Londynie jako poseł perski, mówi po francusku i jest bardzo wykształcony. Będzie mógł oddać ważne usługi swemu krajowi, byle tylko zostawiono mu wolne ręce do działania.

Czynią się tu silne zachody, aby skłonić szacha do wybudowania gościńca mającego połączyć Tauris z granicą turecką. Handel europejski niechce już opłacać *transito* przez Rosyę, z powodów które wyliczać tu zbyteczna, ale które niewypadają na korzyść stosunków rosyjskich. Droga przez Trebizondę, Erzerum jest prostszą o wiele, wygodniejszą — a urzęda cłowe tureckie nie są dla nikogo uciążliwe.

Jeśli ten gościniec zostanie zbudowany, produkta tej części Persyi które niszczeją skutkiem niemożności transportu, zasilałyby kraje europejskie i zrównowazyłyby olbrzymie straty, jakie Persya ponosi na towary importowane.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m. o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się kilka wniosków nowych, a zresztą zamieszczone są sprawy, nie załatwione na poprzednich posiedzeniach.

— **Goście niemieccy.** Przed kilku dniami donieśliśmy o znakomitych gościach niemieckich, którzy w Zielone Święta odwiedzili Kraków. Prócz trzech wówczas wymienionych, prof. Weinholda, prof. Lichtensteina (germanistów), prof. Dovego (historyka), przyłączyło się do tej wycieczki kilku innych znanych uczonych wrocławskich, prof. Senffert i prof. Brie (prawnicy), bibliotekarz Dr Mendthal (historyk), oraz Dr Kopp i Dr Langmann (medycy). Liczna ta drużyna uczonych poświęciła cztery dni dokładnemu zwiedzaniu Krakowa, jego zabytków i okolicy. Goście ci wyrażali podziw nad mnogością dzieł sztuki w naszych starych kościołach, oraz publicznych i prywatnych zbiorach. Silne wywarła wrażenie pracownia Matejki, która nie mając przepychu dekoracyjnego zagranicznych *atelier's*, imponuje wspaniałością dzieł rozpoczętych, jak „Dziewica Orleańska“ i „Zamoyski pod Byczyną. W pałacu pod Baranami, obok doboru starych mistrzów włoskich, podziwiano najświeższy obraz Matejki „Zmartwychwstanie Chrystusa.“ Wystawa z czasów Jana Kochanowskiego, zbiory Muzeum Narodowego i Wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych budziły wielkie zajęcie uczonych turystów, którzy atoli największe okazali zajęcie przy zwiedzaniu Zamku na Wawelu i jego katedry. Goście zapowiadali swój powrót, aby dokładniej zbadać i rozglądnąć się w ciekawościach Krakowa i wyrażali zdziwienie, że nie jest on dotąd miejscem zbiorowych wycieczek, na które zasługuje obfitością zabytków pierwszorzędnego znaczenia i całym charakterem miasta. Profesorowie Uniwersytetu towarzyszyli w zwiedzaniu miasta i wycieczce na Bielany.

— **Posiedzenie komitetu pomnika Adama Mickiewicza** odbyło się wczoraj, na którym obecny syn wieszcza p. Władysław Mickiewicz złożył podziękowanie członkom za starania w sprawie tej podjęte, a zarazem oświadczył gotowość imieniem rodziny zmarłego złożenia do Muzeum Narodowego biustu, medalionów — dagerotypu i maski pośmiertnej wieszcza. Następnie zastanawiano się nad sprawą przewiezienia zwłok wieszcza do Krakowa i uchwalono, aby wyznaczona komisya wnioski swe z obliczaniem kosztów i oznaczeniem czasu kiedy to ma nastąpić, komitetowi przedłożyła, który po objawieniu swego zdania, sprawę tę Radzie miasta do ostatecznej decyzyi przedłoży.

— **Za spokój duszy ś. p. Józefa Trauczyńskiego** odprawionem zostanie we wtorek d. 10 czerwca o godzinie 10ej w kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne.

— **Zgromadzenie członków** krakowskiego Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli itd. odbyło się d. 1 b. m. pod przewodnictwem p. Jabłońskiego, dyrektora nauczycielskiego seminaryum męskiego. Przewodniczący zagaiwszy posiedzenie, przytoczył dotychczasowe postępowanie Towarzystwa Bursy łącznie z Towarzystwem pedagogicznem na mocy § 21 statutu Bursy, z czego jednak wynikała ta niewłaściwość, że członkowie nie należący do Towarzystwa Bursy, zajmowali się jej sprawami. Zgromadzeni członkowie Bursy uchwalili na wniosek p. Maciołowskiego, że Towarzystwo Bursy dla synów nauczycieli jest samoistnem i że § 21 z statutu Bursy się wykreśla. W dalszej czynności przystąpiono do wyboru zarządu Bursy na r. 1884/5, do którego weszli pp.: Jabłoński Wincenty, prezes; Dr Seredyński Władysł., zastępca prezesa; Preisendanz Franciszek, skarbnik; Klimonda Tomasz, sekretarz. Żółtowski Ignacy, Gettlich Antoni i Maciołowski Julian członkami do Wydziału Bursy. Kapitał Towarzystwa Bursy dla synów nauczycielskich wynosi 9000 złr. Do komisyi lustracyjnej wybrano pp. Pietraszkiewicza Ksawerego, Żółtowskiego Ignacego i pannę Sleczkowską Mieczysławę. Po zamknięciu zgromadzenia Tow. Bursy, otwarł przewodniczący p. Jabłoński zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego, na którem przedstawił działalność zarządu z całego roku. Między innemi czynnościami zastanawiał się zarząd oddziałowy nad wprowadzeniem w życie kolonii wakacyjnej dla uczniów szkół krakowskich. Sprawa ta podjęta przez Dra Domańskiego, bliską jest ukończenia. Omawiał zarząd oddziału krak. sprawę polepszenia bytu materyalnego nauczycieli i poczynił odpowiednie wnioski na walny zjazd Towarzystwa pedagog. do Tarnowa. Udzielił zapomogi trzem członkom w kwocie 100 złr. Zastanawiał się nad uroczystościami szkolnemi, które w zasadzie pochwala, jednak z tem zastrzeżeniem, aby dochody z tychże użyć na cele dobroczynne nauczycielstwa, jak na Bursę lub na wsparcie jednorazowe dla synów nauczycieli szkół średnich. Do zarządu oddziału krak. Tow. ped. wybrano pp.: Jabłońskiego Wincentego prezesem, Dra Seredyńskiego Władysł. zastępcą, Preisendanza Franciszka skarbnikiem; członkami zarządu pp.: Badańczyka Ferdynanda i Lachowicza Władysława. Że zaś głosy na sekretarza i na jednego członka rozstrzeliły się, a dotychczasowy sekretarz Klimonda i członek zarządu p. Maciołowski oświadczyli, że wyboru nie przyjmą, wywiązała się wskutek tego dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp.: Cyfrowicz, Maciołowski, Filiński, Klimonda, Schlesinger i Jabłoński. Przy powtórnem głosowaniu wybrano sekretarzem Klimondę, a członkiem do Wydziału p. Pająka. Na delegata na walny zjazd Towarzystwa pedagog. do Tarnowa wybrano p. Badańczyka. W końcu oddział krak. Towarzystwa pedagog. przystąpił jako członek do Tow. Bursy z wkładką roczną 10 złr.

— **Sprostowanie.** Zgromadzenie wyborców z większych posiadłości okręgów Przemyśl-Jarosław, w celu wysłuchania sprawozdania poselskiego, odbędzie się w Przemyślu dnia 6 czerwca, nie zaś, jak wczoraj mylnie podano, 6 marca.

— **Koncert** Orkiestry wojskowej 13 pułku odbędzie się jutro (we czwartek) w ogrodzie Strzeleckim, jeżeli posłuży pogoda.

— **Kolonie wakacyjne.** Prezes i wiceprezes lwowskiego komit. kolonij wakacyjnych, pp. dyr. Wrotnowski i Dr Gerstmann, przedłożyli p. Namiestnikowej prośbę o przyjęcie protektoratu nad tą instytucyą, przedstawiając, że komitet zamyśla urządzić także kolonią dla dziewcząt. P. Namiestnikowa, jak donosi *Szkoła* — przyjęła łaskawie protektorat i przyrzekła zainicyować zawiązanie się komitetu dam, któryby się zajął przysporzeniem funduszów. W tym celu projektowany jest festyn. Na żądanie p. Namiestnikowej oświadczyła deputacya, że Zarząd główny T. Pedag. przedłoży dostojnej Protektorce cały program kolonij wakacyjnych dla dziewcząt. Zarząd zaprosi do współudziału w tej sprawie nauczycielki i kierowniczki lwowskich zakładów naukowych. Przyjęcie protektoratu przez panią Namiestnikową daje rękojmię najlepszego powodzenia. Wydział krajowy zaasygnował komitetowi 100 złr. subwencyi, a Dyrekcya stowarzyszenia zaliczkowego urzędników udzieliła 50 złr. Wtorkowe przedstawienie w teatrze przyniesie zapewne znaczny dochód: pokup biletów jest bardzo ożywiony. — Prócz wymienionych poprzednio miejscowości ma komitet jeszcze kilka innych w projekcie: Pistyń, Hutę za Demnią, Lisowice pod Bolechowem i Mikuliczyn.

— **Od redaktora „Szkoły“ p. Bolesława Baranowskiego** otrzymujemy pismo, które chętnie zamieszczamy, gdyż p. Baranowskiemu osobiście nie chcieliśmy bynajmniej czynić żadnych zarzutów, a uderzył nas tylko w odbitce jego artykułu o koloniach wakacyjnych, niewłaściwy tytuł. Przeciw samemu sposobowi korzystania z artykułu Dra Domańskiego, zamieszczonego w *Czasie*, nie mamy powodu występować, lecz owszem cieszymy się, jeżeli fachowe artykuły naszego dziennika z zacytowaniem źródła doznają dalszego rozpowszechnienia. List p. Baranowskiego brzmi: Artykuł o „strojeniu się w cudze piórka“, umieszczony w Nrze *Czasu* z d. 31 maja 1884 zmusza mię do kilku słów wyjaśniających, którym szanowna Redakcya zapewne nie zechce odmówić gościnności. Odpowiedzialność za sporządzenie odbitki w sprawie „uwag o urządzaniu kolonij wakacyjnych“ raczy Szanowna Redakcya przypisać nie Zarządowi głównemu Tow. Pedag., lecz mnie wyłącznie, gdyż ja to podałem tę myśl dyrekcyi Zarządu głów., zajętej organizowaniem kolonij wak. w kraju. W sprawie tej umieszczałem w ubiegłym roczniku „Szkoły“ kilka artykułów, tak własnych, jak pochodzących z pióra wiceprezesa Tow. Pedag. Dra Teofila Gerstmana, który w ubiegłym roku pierwszy w naszym kraju usilnością swoją doprowadził do skutku urządzenie pierwszej kolonii wakacyjnej z pomyślnym wynikiem. Mógłem przeto wygodnie poprzestać na własnych spostrzeżeniach. Znakomite i wyczerpujące zestawienie Dra Domańskiego w *Czasie*, ujmujące w pewien system zasady urządzenia kolonij, nakłoniło mię, żem je podał w „Szkole“ z wiernem zacytowaniem źródła i autora, a nawet z sumiennem podaniem w cudzysłowach wszystkich ustępów, które stosownie do potrzeb czasopisma streściłem i skróciłem, a ze względów praktycznych pod względem zewnętrznym upagrafowałem. Tak wszedł artykuł także w odbitkę, sporządzoną nie na sprzedaż, ani dla innych celów, lecz dla rozdania między osoby i instytucye, które chciano dla popierania sprawy pozyskać. Zdaje mi się, że ten sposób postępowania nietylko nie jest przyswajaniem sobie cudzych prac i zasług, ale nawet przeciwnie hołdem i uznaniem, oddanem pracy Dra Domańskiego i zasłudze Redakcyi, która ją umieściła w szerszej znacznie stylizacyi. Wobec tego, żem całkowitego tekstu nie podawał, że w rozpowszechnieniu tych uwag nie mógłem mieć ani własnego, ani jakimś partykularnym celom służącego interesu, nie udawałem się ani do Dra Domańskiego, ani do szanownej Redakcyi o specyalne pozwolenie korzystania z artykułu, cobym był w każdym innym wypadku uczynił, w przekonaniu, że tak autorowi jak Szan. Redakcyi zależy na jak największym rozpowszechnieniu zbawiennych uwag i że nie uchodzi za rzecz niewłaściwą, przytaczanie głosów publicznych, gdy się podaje sumiennie źródło. Jeślim w tej mierze względem Szanownej Redakcyi lub Czcigodnego Autora w czemkolwiek zawinił, przyjmuję odpowiedzialność i upraszam o sąd literacki, którýby taki *plagiat* potępił.

— **Wycieczka sztabu generalnego.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, tegoroczna wycieczka naukowa sztabu generalnego, pod osobistém kierownictwem szefa tegoż sztabu, generała-porucznika br. Beck, rozpocznie się dnia 4 czerwca w Preszowie, a dnia 23 czerwca skończy się w Przemyślu. Wezmą w niej udział: zastępca szefa gen. sztabu, generał-porucznik br. Cornaro, komendant szkoły wojennej generał-major br. Sterneck-Daublebsky, pułkownicy Jäger, Cronenbold i Gustas, podpułkownicy Hoffmeister, Plentzner, Fux, Schönaich, Pokorny i Pucherna, oraz kilku majorów i kapitanów sztabu generalnego.

— **Antagoniści gry fortepianowej.** Trzech literatów, z których jeden jest docentem uniwersytetu w Berlinie, drugi redaktorem, trzeci autorem różnych dzieł, podali petycyę o ograniczenie gry na fortepianie na pewne godziny dzienne. Brzmi ona jak następuje: „Niżej podpisani oświadczają, iż egzekucye muzyczne, a mianowicie szerząca się coraz więcej mania gry na fortepianie, przeszkadzają im niesłychanie w ich zajęciach. A ponieważ i praca umysłowa ma prawo do opieki władz, upraszają królewskie prezydyum policyjne, aby na cały obręb miasta Berlina wydało rozporządzenie, iż gra po domach, jeśli ktoś z zamieszkujących w nich, albo w przytykających, lub przeciwległych kamienicach tego zażąda, winna być ograniczoną na pewne godziny, np. z rana od 11 do 2, a wieczorem od 8 do 11.“

— **Spór o order.** W Brukselli wiele dostarcza przedmiotu do rozmów oryginalny proces. Jest tam dwóch malarzy Stevensow, Alfred i Agapit. Pierwszemu z nich udzielono krzyż oficerski holenderskiego orderu Lwa, lecz ministeryum spraw zagranicznych zamieniło przypadkiem imiona malarzy zaczynające się na A, i przesłało order Agapitowi. Spostrzegłszy później omyłkę, zawezwało go, aby order zwrócił. Malarz widział w tem ubliżenie artystycznemu swemu honorowi i wbrew wszelkim reklamacyom wytrwał w swym uporze, twierdząc, że i jego dzieła zasługują na to odszczególnienie, omyłka przeto jest niemożebną. Tymczasem Alfred Stevens zażądał energicznie swojej własności. W tym dylemacie nie umiało sobie ministeryum spraw zagranicznych dać innej rady, jak udać się do ministeryum sprawiedliwości, które zawiadomiło Agapita Stevensa, że wytoczonym został przeciw niemu proces cywilny o zatrzymanie cudzej własności. Agapit Stevens odesłał wprawdzie order, lecz zatrzymał dokument nominacyjny, którego, jak mówi, oddać nie myśli. Proces jest w pełnym toku.

— **Siła przywidzenia.** Słynny pewien fakir indyjski, o którym szeroko się rozpisują dzienniki angielskie, dawał niedawno przedstawienie w kasynie fizyologicznem w Londynie. Po zamagnetyzowaniu obecnych, rzucił on na nich, jak powiadają, żywego krokodyla. Omamienie było tak silne, iż przerażeni uczestnicy doświadczenia powskakiwali na okna, a nawet poczęli się wdrapywać na piec i szafy. Nareszcie fakir puścił snop wody, rozumie się fikcyjnej i krokodyla nieistniejącego zalał. Obudzonym widziadła znikły z pamięci.

— **Najdłuższym mostem** kolejowym w Europie, według *Now. W rem.*, jest most żelazny na Dnieprze pod Jekaterynosławiem, skończony przed niedawnym czasem. Ma bowiem 592 sążni długości, nie licząc wiaduktów przybrzeżnych. Most ten oparty jest na 15 filarach. Górną część jego przeznaczono dla ruchu kołowego, dolną pod kolej żelazną. Oddanie mostu do użytku publicznego miało nastąpić z końcem kwietnia.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Cegielskiego, za udział w kradzieży; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: pled ciemny, pozostawiony w jednokonce Nr. 77, a który złożył Marcin Ankiel, woźnica tej dorożki; chustkę wełnianą na głowę, w kratę ciemną, znalezioną wczoraj wieczór na plantacyach.

Repertoar teatralny.

We czwartek 5go: *Górą nasi!* komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W sobotę 7go: *Nihiliści*, komedya w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego; po raz pierwszy.

W niedzielę 8go: *Nihiliści*; po raz drugi.

We wtorek 10go: Na dochód Dyonizego Feliksiewicza, art. teatru krak.: *Rocznica ślubu*, komedya w 1 akcie, Lancyego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim teatru Dobroczynności; po raz drugi. *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami, Dominika; po raz drugi. Kwartet smyczkowy, wykonany przez artystów i chór męzki, wykonany przez amatorów z grzeczności dla beneficyanta. Ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— D. 3go czerwca pochmurno; term. od 10·5 doszedł do 27·0 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 729·5 millim., term. 18·4 C. — Wiatr południowy.

— We czwartek d. 5go czerwca: ś. Florencyi p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wystawę zabytków z epoki Jana Kochanowskiego odwiedziło podczas świąt kilkaset osób. Wystawa ciągle się powiększa przez nadsyłanie przedmiotów z dalszych okolic. Przybyły zabytki i dokumenta z Biecza, ze Śniatynki hr. Stanisława Tarnowskiego. Nadesłali także cenne przedmioty: hr. Roman Bniński, hr. Komorowski, hrabina Mieczysławowa Dzieduszycka, hr. Mieczysław Rey, p. Bronisław Stępiński.

Jedyną ujemną dotychczas stroną wystawy był brak, z wyjątkiem jedynego autograficznego listu, osobistych pamiątek po Janie Kochanowskim. — Znajdującej się bowiem w zakładzie książąt Czartoryskich czaszki Jana Kochanowskiego z grobowca w Zwoleniu, bukszpanowej misy i sztućca, pochodzących ze zbioru Zielińskiego, zarząd zakładu odmówił wydania takowych na wystawę, gdyż statut mu na to nie pozwala. Dowiadujemy się, iż piękna srebrna balsamiczka, ofiarowana przez Jana Kochanowskiego, jako proboszcza poznańskiego, do kościoła w Poznaniu, wysłana została na wystawę. Zarząd wystawy przygotowuje także śpiewy chóralne *Psalmów* Jana Kochanowskiego, z muzyką Gomółki, słynnego kompozytora z wieku Zygmuntów, tak, że i muzyka współczesna będzie reprezentowaną.

W przyszły wtorek (10go czerwca) odbędzie się w teatrze przedstawienie na dochód upadłego oddawna na zdrowiu, zasłużonego artysty p. Dyonizego Feliksiewicza. Przedstawienie to (ostatnie w tym sezonie, przed wyjazdem trupy teatralnej krakowskiej do Tarnowa i Szczawnicy) składać się będzie z dwóch jednoaktówek: komedyi Lancyego *Rocznica ślubu* i obrazka ludowego Dominika *Wigilia św. Andrzeja*, tudzież z części muzykalnej: kwartetu smyczkowego i chóru męskiego, wykonanych przez pp. artystów i amatorów, z grzeczności dla beneficyanta. Nikt nie zaprzeczy, że p. Feliksiewicz, który całą swoją długoletnią działalność artystyczną poświęcił teatrowi krakowskiemu wyłącznie, był artystą zdolnym, pracowitym, inteligentnym i pożytecznym. Cieszył się też zawsze dobrze zasłużoną sympatyą publiczności, która teraz właśnie ma pole dać mu czynny tej sympatyi dowód. P. Feliksiewicz, złożony ciężką chorobą, już od półtora roku nie może występować na scenie. Dyrekcya, ceniąc jego zasługi, zrobiła dlań dużo, bo przez ośmnaście miesięcy wypłacała mu stałą pensyę, a teraz daje mu benefis, aby przychodzący do zdrowia artysta mógł uzyskać środki na wyjazd do zaleconego mu przez lekarzy miejsca kuracyi wodnej i klimatycznej. Nie przesadzimy wcale, jeżeli powiemy, że powodzenie benefisu jest dla niego kwestyą życia lub śmierci, bo od wyjazdu do wód i spokojnego, a względnie dostatniego przepędzenia tam paru miesięcy, zależy w zupełności jego ostateczna rekonwalescencya, a więc możność lub niemożność powrotu na scenę. Spodziewać się tedy należy, że publiczność krakowska, wchodząc w krytyczne położenie zasłużonego artysty, nietylko na jego benefis zapełni teatr, lecz i małemi naddatkami zechce się przyczynić do powiększenia funduszu, stanowiącego o całym jego losie. Bilety na przedstawienie benefisowe są do nabycia już od dziś, oprócz kasy teatralnej, jeszcze w cukierni pana Roszkowskiego, tudzież w handlach pp. Miki, Hawełki i Grigara, oraz u niektórych osób prywatnych, które przez współczucie dla beneficyanta raczyły podjąć się wyprzedaży biletów.

W poniedziałek d. 9go czerwca odbędzie się w sali redutowej VII wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa Muzycznego ze współudziałem p. Apolonii Zoellnerównej, pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Mozart: *Trio B dur* Nr. 3 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; a) *Allegro*, b) *Finale*, odegrają uczniowie szkoły Tow.; a) Thomas: *Znasz-li ten kraj* b) Rubinstein: *Frühlingslied*, c) Moniuszko: *Krakowiak*, sola na mezzosopran; Deklamacyę wygłosi p. Fraenkel; Haydn: *Waryacye F mol*, na fortepian, odegra uczennica szkoły Tow.; a) Golterman: *Religioso*, z towarzyszeniem harmonii, b) Fitzenhagen: *Gawot*, z towarzyszeniem fortepianu, sola na wiolonczelę; Veit: *Der König in Thule*, solo kwartet męzki; Rheinberger: *Tarantela* na 2 fortepiany i 8 rąk, odegrają uczennice szkoły Tow.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Budińszkiej M. „Nieporadny;“ Chlebowskiej M. „Sibek bey;“ Pruszkowskiego „Gwiazda spadająca; Sokołowskiego 5 studyi.

Wyszedł 15 i 16 zeszyt *Dzieł poetycznych i dramatycznych Fryderyka Schillera*, illustrowanych przez znakomitych artystów. Pierwszy z nich obejmuje dalszy ciąg dramatu *Zbójcy*, począwszy od sceny 2giej aktu IV do sceny 2giej aktu V wraz z 8 illustracyami; drugi tragedyę *Marya Stuart*, od sceny 2giej aktu II do sceny 9ej aktu III z 5 illustracyami.

Wydawnictwo zawiadamia, że zamówiło ozdobne okładki do dzieł Schillera w najcelniejszej introligatorni w Lipsku. Okładka w płótnie angielskim kosztuje 1 złr. 20 c., z skórkowym grzbietem 1 złr. 50 c.

Nr. 22 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki okulistycznej prof. Dra Rydla: Machek: Sprawozdanie statystyczne z ruchu chorych kliniki okulistycznej uniwersytetu Jagiellońskiego za lata 1877 – 1882 i z wykonanych w tym czasie operacyj. Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii: Trzebicky: Przyczynek do lokalizacyi skórzaków (*cyst dermoidalnych*) (c. d.). Z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie: Jaworski: O stosowaniu leczniczem nowej soli karlsbadzkiej i zachowaniu się tejże w przewodzie pokarmowym (c. d.). Kaczorowski: O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innemi chorobami (c. d.).— Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Treść Nru 35 *Echa Muzycznego i Teatralnego*: Józef Wieniawski (z portretem), przez J. Kleczyńskiego; Z chwili szału, napisał St. M. Rzętkowski; Cech muzyków krakowskich w XVI wieku, napisał E. Sulimczyk Swieżawski (c. d.); Pożar teatru miejskiego w Wiedniu (z ryciną); Kronika; Nowości muzyczne; Felieton: Z za kulis. Obrazki z życia teatralnego III, retuszował Aureli Urbański. Dodatek nut: Józef Wieniawski „Co to jest życie,“ pieśń (op. 17 Nr. 2); Paderewski „Album Tatrzańskie (op. 12 Nr. 2).

Henryk Nitschman, znany autor polskiej literatury, rozpoczął w Nrze 21 czasopisma: *Magazin für die Literatur des In- u. Auslandes* drukować rzecz pod tyt. *Die heutige Literaturbewegung in Polen*. Jestto dłuższa wzmianka bibliograficzna, poświęcona Szujskiemu, Maciejowskiemu, Szmitowi, X. Kalince, Kubali, Korzonowi, Jarochowskiemu, Kanteckiemu, Kętrzyńskiemu, Liskiemu, Smolce i Dubieckiemu.

Z monografów wylicza Tretjaka, Bełzę, Morawskiego i Polkowskiego.

Dalej następuje przegląd literatury Sobieskiego — z powodu zeszłorocznego obchodu jubileuszowego.

Następnie, pisząc o naszej belletrystyce — mieni Nitschman panie: Orzeszkową i Morzkowską naśladowczyniami Sand'a. Orzeszkowa ma być, zdaniem jego, utopistką, a p. Marrene-Morzkowska lubuje się znów w sztucznych paradoksach.

Autor cytuje nazwiska Zacharjasiewicza, Sienkiewicza, Bykowskiego i Przyborowskiego, wspominając także o świeżej krytyce prof. Tarnowskiego, dotyczącej powieści „Ogniem i Mieczem.“

Wyszła w Paryżu książka p. M. H., traktująca o finansach Rzpltej francuskiej.

Farmakognozya, podręcznik dla lekarzy powiatowych, aptekarzy itd. pióra Dra M. Wąsowicza-Dunina (zeszyt 4).

Konkurs

Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, Imienia J. U. Niemcewicza,

ogłoszony na posiedzeniu publicznem dnia 3 maja 1884 r.

Na konkurs kończącego się z dniem dzisiejszym dwulecia, ogłoszone było zadanie następujące:

„Jakim zmianom uległo sejmowanie polskie od pierwszych dokładniej znanych sejmów (1548), aż do zagęszczającej się praktyki *liberi veto* w wieku XVII? — Czy i jakie starania zdążały do jego naprawy? — Co jej przeszkadzało?“

Wszakże, we właściwym terminie, żadna praca z odpowiedzią na wystawione przez nas zadanie złożoną nie została. Dochodzą nas głosy, że na wyczerpujące opracowanie tak obszernego przedmiotu dwa lata czasu nie wystarczały.

Biorąc powyższą okoliczność w uwagę; uwzględniając niezwykłą doniosłość zadania oraz interes naukowy, przywiązany do wyświetlenia kwestyi w historycznem piśmiennictwie niedostatecznie poruszonej; niemniej powodowana czcią dla pamięci nieodżałowanego Józefa Szujskiego, który wymieniony temat szczególnie zalecał, a nakoniec idąc za zdaniem i życzeniem Komisyi Historycznej Akademii Krakowskiej — Rada Towarzystwa Historyczno-Literackiego wystawia ponownie na konkurs dwulecia następującego (1884 — 1886) zadanie na wstępie wymienione.

Żądana praca, w języku polskim, ma obejmować nie mniej niż 15 arkuszy druku. Autor najlepszej rozprawy otrzyma nagrody 3000 franków; nagroda ta jednak w danym razie będzie mogła być rozdzieloną na dwie części, i wtenczas najlepsza praca otrzyma 2000 franków, następująca po niej 1000 franków.

Kto sobie życzy brać udział w tym konkursie, zechce przysłać swą pracę w rękopisie pod adresem Sekretarza jeneralnego Akademii Umiejętności w Krakowie, albo Sekretarza Towarzystwa Historyczno-Literackiego (*Paryż, 6, Quai d'Orleans*).

Rękopis powinien być przesłany bezimiennie i opatrzony godłem wybranem przez autora, a tożsamo godło ma się znajdować na liście zapieczętowanym, dołączonym do rękopisu i zawierającym nazwisko autora.

Terminem ostatecznym dla złożenia rękopisów jest dzień 15 lutego 1886 roku.

Karola Ludwika, i to doroczne publiczne posiedzenie Akademii nie odbywa się w zwykłym terminie, ale dziś dopiero, dlatego, iżby przez to połączenie jego z otwierającym się zjazdem, i Akademia cześć swoją dla pamięci Kochanowskiego okazała, i tem swojem, choć pośredniem uczestnictwem, do powagi obchodu tego się przyczyniła.

Pod wezwaniem więc — jeżeli się tak wyrazić można — Jana Kochanowskiego, odbywamy to posiedzenie, na którem Instytucya nasza ma sposobność i zwyczaj przemawiać do społeczeństwa i robić przed niem obrachunek i wyznanie, co w ciągu roku zrobiła, a czego zrobić nie mogła.

W świetne dla nauki, dla literatury, dla oświaty i historyi polskiej czasy przenosi nas pamięć tego poety: bodajby obchód jego rocznicy był nam wróżbą i zakładem podobnych usiłowań, podobnych ludzi, podobnych w nauce i literaturze zdobyczy, jakiemi do dziśdnia świeci nam i pomaga Kochanowskiego epoka. Jestto w dziejach naszych szczęśliwa chwila, kiedy soki żywotne cywilizacyi, zbierając się długo w rdzeń naszego pnia, dostały się stopniowo do wszystkich konarów, i wydały wreszcie ten kwiat cywilizacyi, to znamię, które ją odróżnia od dzikości lub niedojrzałości, a którem jest prawdziwa, szlachetna, wyrobiona literatura i sztuka. Ale we wspomnieniu i w przykładzie tej epoki jest i upomnienie zobowiązujące i przestroga wyraźna.

Upomnienie, że zstępować niżej ani przystoi, ani się godzi temu, kto raz stanął wysoko. Przestroga, żeby wysoko dążyć w ślady tej wielkiej epoki i drogą, jaką ona doszła wysoko, a tego się strzedz, co ją zatrzymało w pochodzie i wyżej wyjść jej nie dało. Półtora wieku ciągłego usilnego starania, dbałości pilnej o związek żywy za starszą i bardziej rozwiniętą oświatą europejską, opłaciło się Polsce tą epoką, którą do dziśdnia złotą nazywa.

Dla narodu całego, ale przedewszystkiem dla nauki i dla piśmiennictwa to wskazówka, jaką drogą dochodzi się do wychowania ludzi i do wydania dzieł znakomitych. A jakim znowu sposobem traci się tę zdolność, tę żywotną i rodzajną siłę? Przez zaniedbanie się, przez ustanie w czynności, przez stopniowe, coraz ciaśniejsze zasklepianie się w sobie, przez brak woli i dążenia do góry. Dążenie to, pod względem politycznym i cywilizacyjnym, miał nasz naród w wieku XV i XVI, i z niego miał skutki; stracił je, przestał na tem, co miał, zbyt skromnie czy gnuśno w ostatniej ćwierci XVI wieku, a za tem poszło, że ten kwiat polskiej oświaty i literatury, który się nazywa złotym wiekiem, nie wydał takich jak mógł owoców, że jak Batory na tronie, tak Kopernik w nauce, Hozyusz w kościele, Skarga na kazalnicy, Długosz w dziejopisarstwie, Modrzewski w teoryi polityki, Kochanowski w poezyi nie mają godnych siebie następców. Cudzego pożądać się nie godzi, ale na małem przestawać nie należy, tylko owszem z tego, co się ma, bez ustanku więcej przysparzać. Hasło *Plus ultra* zgubne jest i rzadko kiedy godziwe, jeżeli służy pysze i przemocy i nienasycone jej żądze podżega. Ale w nauce, jak w cnocie, niech owszem hasło to granic nie zna, bo tam nie zabija nikogo, a tego podnosi i krzepi, kto je w sercu nosi i życia swego celem zrobi. Kto zwłaszcza mały i słaby, niech je sobie za przykazanie weźmie, bo gdyby na małości i słabości swojej rad z siebie poprzestał, zmalałby do reszty i zniszczał. *Plus ultra* zatem, jak dążył wiek XV i XVI przez pracę, przez rozum, przez szeroką europejską naukę swoich znakomitych ludzi, *plus ultra* w znajomości siebie samych, w prawdzie, w wiedzy, w dzielności woli i stałości postanowienia, *plus ultra* w oświacie; a jeżeli się to uda, nie będzie kiedyś powiedzianem o nas to, co my dziś mówimy o wieku Kochanowskiego i Długosza, Kopernika i Skargi następcach — nie będzie, co daj Boże! powiedzianem, że po drugiej złotej epoce naszej literatury nastał drugi wiek upadku.

Na posiedzeniu publicznem 3 maja 1886 roku, Rada odpieczętuje list noszący godło pracy, której została przyznana nagroda, i ogłosi imię jej autora. Inne listy zostaną spalone.

Gdyby do oznaczonego terminu nie była złożona żadna tego rodzaju praca, którąby w myśl obecnego konkursu zasługiwała na nagrodę, w takim razie suma 3000 franków rozdzielona będzie pomiędzy dwóch autorów dzieł historycznych polskich, które w ciągu ostatnich czterech lat wyszły z druku, i które za najlepsze uznane zostaną.

W imieniu Rady Towarzystwa
Sekretarz: *L. Gadon.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 2 i 3go czerwca b. r.

Z powodu uroczystego święta „Zielonych Świąt,“ nie było żadnego targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie jako też i na Michałowicach.

Po wczorajszym święcie, dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był bardzo mały, chęć kupna jednak była więcej ożywiona, a tendencya stała.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·30 złr.; czerwoną od 9·90 do 10·50 złr.; białą od 9·80 do 10·60 złr.; żyto piękne od 8·40 do 8·70 złr.; poślednie od 8·25 do 8·50 złr.; jęczmień piękny od 8·90 do 9·25 złr.; pośledni od 7·75 do 8·20 złr.; owies od 8·50 do 9·10 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasola od 10·50 do 13·25 złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —·— do ·— złr.; proso od 7·50 do 8·— złr.; jagły od 10·— do 13·— złr.; tatarka od 8·25 do 9·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1884 roku	złr. 7,998,299 c. 22
Od 1 do 31 maja 1884 roku złożono	złr. 298,481 c. 96
Razem	złr. 8,296,781 c. 18
Od 1 do 31 maja 1884 roku zwrócono	złr. 265,327 c. 70
Stan wkładek dnia 31 maja 1884 roku	złr. 8,031,453 c. 48

Łańcut 1 czerwca.

W początku ubiegłego tygodnia, zebrało się tutaj około trzydziestu mieszkańców powiatu, a to księży, włościan i obywateli, wszyscy zaproszeni przez Karola hr. Scipio, celem naradzenia się nad losem 216 włościan zadłużonych w b. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie. Inicyator zebrania tego przedłożył listę dłużników wszystkich z powiatu ze szczegółowymi rachunkami we Lwowie sporządzonymi, a przekonawszy się z długiej dyskusyi, że wszyscy jednomyślnie zgadzają się na rozciągnięcie opieki nad zadłużonymi, zaproponował wybór komitetu pomocniczego, który zaraz w liczbie osób dziewięciu, pod przewodnictwem Karola hr. Scipio się ukonstytuował. Zebrani polecili komitetowi ścisłe i ciągłe porozumiewanie się z komitetem likwidacyjnym Lwowskim, wyrobienie tamże wszelkich możliwych ulg dla dłużników, wreszcie oddanie się co do strony finansowej Towarzystwu Zaliczkowemu w Łańcucie. Przewodniczący rozpoczął czynność zaraz, przedstawiając w ogólnych zarysach, jakie mogą być spodziewane ulgi, poparł przemówienie cyframi, powołując się na tych dłużników, którzy już z pomocą Towarz. zaliczkowego stosunek swój z b. Zakładem zupełnie rozwiązali i wezwał tak kolegów w komitecie, tak zebranych, jak i Członków obecnych nowo wybranej Rady powiatowej (do której szkoda i dla tych spraw, że sam nie należy), by mu czynnej pomocy nie odmawiali. Rozdał też dnia tego przygotowane przez siebie blankiety kwestyonaryusza dwunastu chętnym delegatom, którzy na miejscu zbiorą daty niezbędne o każdym zosobna dłużniku dla zestawienia stanu rzeczy i postarania się o niezbędne dla ich ratowania fundusze. Pomoc Rady powiatowej i Instytucyj krajowych będzie tu konieczna: Wszyscy dłużnicy w powiecie winni są *circa* 93,000 złr., a wielu bardzo jest takich, którzy od chwili podniesienia pożyczki, przez lat kilkanaście, ani centa na rachunek długu b. Zakładowi nie uiścili. Ileż to procentów przyrosło!

Tego samego dnia Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego, na wniosek Dyrektora swego Karola hr. Scipio następującą powzięła uchwałę: „Upoważnia się Dyrekcyę, by wspólnie z wybranym komitetem zajęła się losem włościan zadłużonych w byłym Zakładzie kredytowym włościańskim, a wyrobiwszy sobie poparcie Rady Powiatowej i Wydziału krajowego, postarała się o potrzebne fundusze, o ile zakres czynności Towarzystwa, nie zezwala na udzielenie długotrwałych pożyczek.“

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia nas, że na czas sezonu kąpielowego t. j. od 1 czerwca do końca września, zaprowadzone zostały oprócz eraryalnych urzędów pocztowych w Szczawnicy i Krynicy, urzędy pocztowe w Żegiestowie, Truskawcu i w zdrojowisku Rymanów.

W tymże samym czasie obiegać będą poczty osobowe z Krakowa do Szczawnicy (raz na dzień), z Starego Sącza do Szczawnicy (dwa razy na dzień), tudzież między Lwowem i Lubieniem wielkim, między Rzeszowem i Iwoniczem, jakoteż między Sanokiem, względnie Zagórzem i Iwoniczem.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie mdłe. Żyto usposobienie słabsze. Owies poszukiwany. Jęczmień usposobienie spokojne. Rzepak nominalnie. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. Hreczka mniejszy popyt. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 31 maja 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona . . .	złr.	9.—	9.60
" biała	"	9.—	9.50
" nowa	"	8.—	9.—
Żyto gotowe	"	7.25	7.60
Żyto nowe	"	5.25	6.—
Owies obroczny	"	7.25	8.25
Jęczmień browarny . . .	"	7.25	8.—
Jęczmień obroczny . . .	"	6.25	7.—
Rzepak	"	13.—	14.—
Rzepak nowy	"	11.—	12.—
Groch do gotowania . . .	"	7.—	10.—
Groch pastewny	"	5.50	6.80
Wyka do nasienia	"	6.—	7.—
Wyka obroczna	"	5.40	6.—
Bobik	"	6.—	6.50
Hreczka	"	8.—	8.75
Koniczyna czerwona . . .	"	30.—	—.—
" biała	"	—.—	45.—
" szwedzka	"	—.—	—.—

Spirytus za 10,000 lt. prct złr. 32.— 32.50

Bank Rolniczy podaje do wiadomości P. T. członków i interesowanych, iż z dniem 10 maja r. b. otwartą została Ajencya i magazyny zbożowe w Jarosławiu jak niemniej skład maszyn rolniczych. Przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę czerwoną Banatkę przy zadatku 2 złr. na każde 100 kilo.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies obroczny, koniczynę czerwoną i lucernę, tymotkę, groch, soczewicę, jęczmień, sporek olbrzymi, buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, rzepak holenderski, ząb koński. — Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze.

Konfiskata ryb i wpuszczenie do Wisły.

Magistrat krakowski otrzymał zawiadomienie, że handlarze dowieźli do Krakowa na święta żydowskie kilka skrzyń ryb, które wbrew ustawie rybackiej z d. 19 listopada 1882 r. nałowiono w porze tarła w rzece Skawie. Celem stwierdzenia, czy to są rzeczywiście takie ryby, które teraz odbywają swe tarło i według artykułu I rozporządzenia Namiestnika do ustawy rybackiej z dnia 28 czerwca 1883 l. 6651 podlegają czasowej ochronie, Magistrat wydelegował d. 29 maja komisyę złożoną z pp. Dr Walentowicza i adjunkta Poledniaka i polecił jej zarazem na mocy powołanego rozporządzenia tudzież §§ 2 i 15 ustawy, aby ryby w okresie tarła będące skonfiskowała i w Wiśle rozpuściła. Komisya udała się tegoż dnia w południe na miejsce, znalazła istotnie w skrzyniach setki świnki i cyrty, z których pierwszą ustawa wzbrania łowić od 1 marca do 31 maja, zaś drugą od 1 kwietnia do 30 czerwca, a sprawdziwszy na oglądanych okazach, że mają po sobie narości skórne jako niezbitą oznakę pory tarłowej, tego roku z powodu chłodnego powietrza spóźnionej, kazała wybrać z skrzyń świnki i cyrty i wpuściła wszystkie do Wisły, jak to było polecone. Zważywszy, że przez ciągłe dotępianie ryb trących się stan rybny naszych wód już całkiem zubożał, nadto że tarlaki są pokarmem złym i nawet niezdrowym, należy się Magistratowi krakowskiemu szczera wdzięczność za to, że ma na oku zarówno sprawę podniesienia rybactwa jak względy sanitarne. Z drugiej znowu strony nie można nie ubolewać nad dopuszczeniem dzikiego rybowania na rzekach Skawie i Sole, które głównie przyczynia się do ogołocenia Wisły z ryb, a przez to pozbawia także rybaków nadwiślańskich możności do egzystencyi. Podobne złe panuje pomimo ustawy także nad innemi rzekami naszemi, dlatego dałby Bóg, abyśmy się raz doczekali pożądanego uregulowania prawa rybołostwa, zaprowadzenia rzetelnej straży rybackiej, podziału rzek na odpowiednie rewiry rybackie, wydzierżawiania rybołostwa nie byle komu i byle za co, oraz bez wszelkiej restrykcyi, lecz rybakom zawodowym i sumiennym, którzyby godziwie rybowali, a nie rabowali, słowem zmiany na lepsze dla rybactwa jako gałęzi gospodarstwa krajowego, która przy rządnych stosunkach mogłaby przynosić kilka miljonów rocznego dochodu i tym sposobem przyczyniałaby się do podniesienia dobrobytu kraju.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 3 b. m.:

(*F*) Konflikt między Serbią a Bułgaryą, który istniał już od pewnego czasu, ale w ostatnich dopiero dniach zarysował się wyraźnie, nie jest znów tak „czarnym punktem“ na horyzoncie politycznym. Sytuacya nie jest wcale tak naprężoną i niepokojącą, jakby się to może zdawać mogło po stanowczej interwencyi p. Garaszanina. Giełda, czuła nadzwyczajnie na wszelkie wypadki polityczne, chciała wyzyskać te nieprzewidziane zajścia na wschodzie, ale w tutejszych sferach politycznych i rządowych zapatrują się na te kwestye dość obojętnie. Panuje tu powszechne prawie przekonanie, że przy dobrej woli uda się rządom serbskiemu i bułgarskiemu zapobiedz przykrej ewentualności zerwania stosunków między temi sąsiedniemi państwami, co musiałoby nastąpić po odwołaniu reprezentanta serbskiego z Zofii.

Należy przytem zaznaczyć, że dotąd wysłuchano tylko jedną stroną, to jest oskarżyciela, co się zaś tyczy *altera pars*, to jest Bułgaryi, nie wiadomo jeszcze, jakie ona istotnie w kwestyi tej zajęła stanowisko. W Serbii po stłumieniu powstania zapanowała natychmiast pewnego rodzaju niechęć ku Bułgaryi z powodu, że rząd bułgarski pozwolił zbiegom serbskim osiedlać się tuż nad granicą serbską, i że głównej sprężynie powstania, Paszicowi, pozostawił zupełnie swobodną akcyę. Gabinet serbski przesłał wskutek tego protest swój do Zofii, który jednak pozostał bez rezultatu. Sytuacya więc pogarszała się ciągle, a zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy emigranci serbscy poczęli bandami wdzierać się na terytoryum serbskie, gdzie dopuszczali się rabunków. Skoro kilkakrotne i energiczne przedstawienia gabinetu serbskiego nie skutkowały, zmuszony był p. Garaszanin wystąpić w tej sprawie z całą stanowczością. Nie należy jednak zapominać o tem, że w przyszłą niedzielę odbyć się mają w Bułgaryi wybory do „sobrania,“ i że może obojętność Zankowa na postępowanie anarchistów serbskich właśnie na te wybory jest obliczoną. Zresztą po dłuższej nieobecności przybył już ks. bułgarski do Zofii. Można się spodziewać, że książę będzie się starał o pojednanie z Serbią, okazując się skłonnym do ustępstw formalnych i uwzględniając jej żądania.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 4 czerwca Namiestnik Zaleski bawi tu, przybywszy z Karlsbadu. Jest tu także hrabia Alfred Potocki.

Zarzut *N. fr. Presse* dziś uczyniony, że sejm galicyjski dlatego tylko odroczony został, bo Polacy chcieli sobie tem wyjątkowe zdobyć stanowisko, a wcale praktycznych względów nie mieli na celu, jest niesłuszny i zbić się da tem, że materyał komisyjny może być tak dobrze zużytkowany we wrześniu, jak w czerwcu.

Wiedeń 4 czerwca. Niemcy i Austrya ofiarowały Turcyi swoje *bons offices* na konferencyi egipskiej, co jest wymierzone przeciw Anglii.

Wiedeń 4 czerwca. *Wiener Ztg* donosi, że sędzia powiatowy w Czortkowie Jan Szankowski, zamianowany został radcą sądu w Stanisławowie; sędziami powiatowymi zamianowani zostali następujący adjunkci przy sądach powiatowych: Jan Jaworski w Komarnie, sędzią powiatowym w Medenicach; Jędrzej Hołubowski w Sądowej Wiszni sędzią powiatowym w Czortkowie; Franciszek Asłanowicz w Lisku sędzią powiatowym w Brzozowie; Leon Głuszkiewicz w Dukli sędzią powiatowym w Krakowcu, a adjunkt sądowy Henryk Karszniewicz we Lwowie sędzią powiatowym w Bełzie. Sędzia powiatowy Władysław Frank w Bełzie, przeniesiony został na własną prośbę do Szczerca.

Adjunktami przy trybunałach zamianowani zostali następujący adjunkci sądów powiatowych: Hładyłowicz Adolf w Śniatynie dla Kołomyi; Eustachy Starzyński w Brodach dla Stanisławowa; Wiktor Łuczakowski w Kulikowie dla Złoczowa; Kajetan Chyliński w Busku dla Sambora; Herman Garfein w Budzanowie dla Złoczowa; Stanisław Deisenberg w Haliczu dla Przemyśla; Michał Terlecki w Skolem dla Tarnopola.

Adjunktami sądów powiatowych zamianowani zostali następujący auskultanci: Kulczycki w Budzanowie, Wattenberger w Śniatynie, Ochrymowicz w Haliczu, Heck w Skolem, Fried w Kulikowie, Bielewicz w Brodach, Kohman w Kozowie i Dolnicki w Busku.

Budapeszt 4go czerwca. Około 400 kowali urządziło bezrobocie; prawie wszystkie warsztaty są zamknięte. Kowale żądają zaniechania robót w niedziele, 12-godzinnego dnia pracy, a jako minimalnego wynagrodzenia tygodniowego 7 złr. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ministeryalnej zgodzono się prawie na wszystko. — Bezrobocie to zakończy się prawdopodobnie spokojnie.

Poznań 4 czerwca. Dzień wczorajszy Zjazdu lekarzy i przyrodników poświęcony był pracom w sekcyach. Po południu większość była na strzelnicy. Sekcye matematyczno-przyrodnicze podejmował gościnnie Cieszkowski w Żabikowie. Wieczorem odbył się świetny bal dany przez tutejsze obywatelstwo na cześć uczestników Zjazdu. Bal był liczny i ożywiony. Pogoda piękna.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 czerwca. Patent cesarski z dnia 2 b. m., zwołuje sejmy dalmacki i tyrolski na dzień 16 b. m., morawski na 10 lipca, a bukowiński na 22go lipca.

Wiedeń 4 czerwca. O godzinie trzeciej nad ranem wybuchł w fabryce sukna „Edlingers Wittwe et Comp.“ przy Mollardgasse pożar, który przybrał groźne rozmiary i wyrządził znaczne szkody. Po trzygodzinnej pracy ugaszono ogień.

Komisya międzynarodowa wyznaczona w sprawie dwunastego wiedeńskiego targu zbożowego i nasion, postanowiła w porozumieniu z giełdą zbożową, aby targ ten odbył się dnia 25 i 26 sierpnia w rotundzie.

Budapeszt 4 czerwca. Za pomocą zeznań anarchisty Frieda, zgadzających się zupełnie z okolicznościami faktycznemi stwierdzono, że Fried podczas rozbójniczego morderstwa, popełnionego u Eiserta, stał na czatach. Jako bezpośrednich morderców wymienia Fried Kamerera i Stelmachera. Plan tego morderstwa ułożony został w Budapeszcie, dokąd też Fried część zrabowanych u Eiserta papierów wartościowych przywiózł.

Tryest 4 czerwca. Patent cesarski z dnia 2 b. m. zwołuje sejmy istryjski, gorycki i gradyski na dzień 9 b. m.

Król grecki udał się wczoraj wieczór z Koryntu do Tryestu.

Kołoszwar 4 czerwca. W Györgyfalva przyszło do bijatyki pomiędzy stronnictwami. Na żandarmeryę, która interweniowała, rzucano kamieniami, przyczem zraniono ciężko dwóch żandarmów. Ośm osób zostało zastrzelonych. Śledztwo jest już w toku.

Berlin 4 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza krążącym w Capstadt pogłoskom, jakoby rząd niemiecki miał zamiar założyć zamorskie kolonie karne.

Paryż 4 czerwca. Jenerał Millot kazał uderzyć na Tuyen-Quang nad rzeką Claire i kazał miejscowość tę po słabym oporze zająć. — Część czarnych band ofiarowała poddać się na łaskę.

Paryż 4 czerwca. Komisya rewizyjna odrzuciła 17 przeciw 3 głosom wniosek Barodeta, żądający nieograniczonej rewizyi konstytucyi.

Rzym 4 czerwca. Podług doniesień pozytywnych były bezskuteczne wszelkie zabiegi, ażeby zmienić charakter wczorajszej demonstracyi na cześć Garibaldego; tylko tu i ówdzie można było usłyszeć okrzyki i gwizdania ze strony radykalnych, co jednak między ludem nie znalazło echa.

Zofia 4 czerwca. Reklamacye Serbii w sprawie rzekomego naruszenia terytoryum zostały przez rząd bułgarski odrzucone jako bezzasadne. Rząd bułgarski zażądał usunięcia posterunku serbskiego z tamtej strony Timoku.

Kursa. — Wiedeń 4go czerwca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·45. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 102·10. — 6% Renta złota węgierska 122·85. — 4% Renta złota węgierska 91·75. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 859.— — Akcye kredyt. 308·20. — Londyn 122·20. Napoleony 9·69½—. — Lombardy 142·75. Losy roku 1864 169·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 286·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·25.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·60.— Losy prem. węgiersk. 115·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 181·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·—. — Marki 59·70. — Ruble 122·—. — Dukaty 5·76

Berlin 4go czerwca. — Banknoty austryackie 167·45. — Krótki Wiedeń 167·25. — Krótka Warszawa 204·10. — Banknoty rosyj. 204·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·50. — Akcye austr. kredytowe 518·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 czerw.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	60 —
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 50
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 75	94 —
4% " " " " II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 25
6% " " banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% " " " zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 — r. i k.	99 — r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(Przy listach zastawnych i obligach: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 3 czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	80 40	80 55
4½% " srebrna	81 35	81 50
4½ " złota	102 10	102 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% " " 1860 " 500 "	135 30	135 60
4% " " 1860 " 100 "	143 75	144 25
" " 1864 " 100 "	169 25	169 75
" " 1864 " 50 "	169 —	169 50
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 50	101 —
Galicyjskie " "	101 25	102 —
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ "	101 50	102 50
Węgierskie " "	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 —	143 50
6% Renta węgierska złota	122 75	122 90
4½% " " " (za Ostbahn)	102 60	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 70	111 —
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	236 50	237 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	305 50	305 80
" " węgierskie . 200 "	307 —	307 50
Depositen-Bank . 200 "	206 50	207 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-weg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	859 —	861 —
Unionbank . 100 "	105 30	105 60
Verkehrsbank ogólny . 140 "	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 "	105 90	106 20
Akcye kolei.		
Alhrechta . 200 złr. bez%	61 —	62 —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	178 75	179 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	565 —	566 —
Elżbiety . 210 " "	235 —	235 50
Linz-Budweis . 200 " "	207 50	208 —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	196 75	197 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2532	2535
Franciszka Józefa . 200 " "	207 50	209 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	285 —	285 50
Koszycko-Oderberg . 200 " "	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " "	187 75	188 —
Nordwest austr. . 200 " "	181 —	181 50
" " Lit. B. . 200 " "	189 75	190 25
Rudolfa . 200 " "	179 50	180 —
Siedmiogrodzka I . 200 " "	177 —	177 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	317 —	317 25
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	142 10	142 40
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 75	251 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	170 50	171 —
" Nord-Ost . 200 " "	163 —	163 50
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	172 —	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	122 25	122 60
5% " " papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 "	98 —	99 —
7% Listy dłużne " . 20 "	100 50	101 50
6% Towarz. kred. " . 36 "	98 50	99 —
5½% " " złote . 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% " " " "	100 —	100 75
6% " " " nowe 37 lat	100 —	100 75
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 80	102 10
6% " " Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 —	101 80
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 —
Alföld-Fiume . 200 " "	99 60	100 —
" " Em. 1874 200 " "	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	109 75	110 25
Elżbiety . 100 " 4½%	—.—	— —
" Em. 1862 . 300 " "	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . 200 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	107 —	107 50
" " wal. austr. "	102 —	102 50
" Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
" Poż. 14 milion. 1882 "	105 25	105 75
" Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	90 10	90 30
" " Em. 1873 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	100 30	100 60
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 " "	100 15	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	97 50	97 80
" II " 1867 300 " 4%	101 25	101 75
" III " 1868 300 " "	99 30	99 80
" IV " 1872 300 " "	99 30	99 70
Nordwestb. austr. . 200 " "	104 20	104 50
" " Lit. B 200 " "	103 80	104 20
" " E. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300 " "	122 50	122 75
Siedmiogrodzkie I . 200 " "	98 —	98 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	145 25
" " . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. " "	103 30	103 60
Węg. gal. Łupkow . 200 " "	98 75	99 25
" " " II Em. . 200 " "	97 50	98 —
" Nordost . 300 " "	96 75	97 25
" " złotem . 200 " "	121 —	121 50
" Westbahn . 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . zł. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie " 100	127 50	128 —
" Węgierskie " 100	115 —	115 50
3% " Tureckie . fr. 400	20 60	21 —
Kredyotwe . złr. 100	175 50	176 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 25	42 25
4% Donau-Dampfsch. " 105	116 —	— —
Insbrucku " 20	19 —	19 75
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 10	17 75	18 —
Ofner (miasta Budy) " 40	44 50	45 —
Pałfy " 42	38 25	38 75
Rudolfa " 10½	19 —	19 50
Salma " 42	55 —	56 —
Salzburgskie " 20	23 50	24 70
St. Genois " 42	48 50	49 50
Stanisławowskie " 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie " 105	— —	— —
4% " " 50	68 —	— —
Waldsteina " 21	28 75	29 25
Windischgrätza " 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 71	9 72
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielskie	12 18	12 24
Liry tureckie złote	11 04	11 06
Marki niemieckie za 100 marek	59 80	59 85
Rubel papierowy za 100	122 75	123 25

Lwów 3 czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 90	100 90
4% " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 90	100 90
5% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 75	101 75
6% " pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 3 czerw.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 50
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	192

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięta ciężkim i bolesnym ciosem przez śmierć męża mego, doznałam w mem nieszczęściu wielkiej pociechy okazanem mi współczuciem i oznakami czci i szacunku dla jego pamięci.

Nie mogąc wszystkim osobiście złożyć podzięki, składam ją publicznie, a osobliwie JW. Prezydentowi m. Krakowa Dr. Ferdynandowi Weiglowi, Świetnej Radzie miasta Krakowa, X. Eberhardtowi S. J. spowiednikowi ś. p. męża mego, X. Stanisławowi Załęskiemu S. J., który pomny lat dziecinnych, okazywał zmarłemu w ciągu życia i choroby dowody swej przyjaźni, a nad grobem piękną mową pożegnał go i podniósł ciche cnoty jego, — Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Szanownemu Towarzystwu Strzeleckiemu, Szanownej Straży pożarnej wraz z Jej naczelnikiem p. Eminowiczem Wincentym, wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, wreszcie wszystkim, którzy mu ostatnią oddali usługę, odprowadzając go na miejsce wiecznego spoczynku, — składam z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać!"

Helena Trauczyńska z rodziną.

(1537)

Osoba uzdolniona w damskiej krawieczyźnie, poszukuje miejsca do szycia na dnie, na wieś, do miasta albo do kąpiel. Wiadomość przy ul. Floryańskiej Nr. 16, na I. piętrze, w podworcu. (1515)

Ekonom wzorowy, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką, z dobremi świadectwami i listami polecającemi, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Adres: *A.* poste restante Jasło. (1513-1-3)

Dr. Tytus Szczepański

od lat 12 kierujący lekarz zakładem zdrojowym

w Żegiestowie,

oznajmia z powodu wielokrotnych zapytań, że nadal ordynuje w tymże zakładzie. (1516-1-3)

Ktoby zechciał pod opiekę rodzicielską powierzyć dziecko osobie poważnej — jadącej do Rabki — podczas sezonu kąpielowego, proszę zgłosić się pod Nr. 18 przy ulicy Szpitalnej, na drugie piętro. (1517-1-2)

Subjekt cukierniczy

uzdolniony w tym zawodzie — jakoteż i

praktykant

znajdzie umieszczenie w cukierni **Jana Baumana w Bochni.** (1512-1-3)

Dom 2-piętrowy w Krakowie

z oficynami, z obszernym dziedzińcem i ogrodem, w części wolny od podatku na lat 12, **do sprzedania** z wolnej ręki bez pośrednictwa Wartość żądana w stosunku od dochodu około 7 procent czystego. — Wiadomość u p. GROSSER, ulica Długa Nr. 22. (1519-1-3)



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d. Przesyłka na prowincyę opłat.** (1514-1-30)

Jan Gettmann, handlarz win i posiadacz winnic w WERSCHETZ, w Połudn. Węgrzech, poleca swoje kilkakrotnie odznaczone WINA górskie białe, lśniące i czerwone, różnych lat. Cenniki na żądanie opłatnie. (1422-3-10)

Podpisane jedyne rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

z krajów produkcyjnych wprost dowożonej

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4½ kilo netto towaru** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą poczt.** bez wszelkich kosztów dla odbierającego: (1398 7-12)

Perłową Ceylon najlep. nieb. złr.	2·10
„ **Costaricca,** zieloną „	1·76
„ **Manilla,** jasną . . „	1·65
Ceylon najlepszą, niebieską . „	1·78
„ **B,** najlepszą, zieloną . „	1·64
Mokkę, prawdziwą arabską . „	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą . „	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę „	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą „	1·80
Jawę, najlepszą, zieloną . . . „	1·52
Domingo, wyborną . . . . „	1·46
Santos, smaczną . . . . . „	1·38
Rio, bez przymieszek . . . . „	1·32
Bahia, dobrą i silną . . . . „	1·24
Jamaica, silną najlepszą . . „	1·28

R. Maiti w Tryeście.

Konkurs

na posadę dyrektora dóbr fundacyi Stanisł. hr. Skarbka.

Kurator fundacyi Stanisława hr. Skarbka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyrektora dóbr tejże fundacyi, pod następującemi przez Radę administracyjną uchwałą z 24 maja r. b. ustanowionemi warunkami:

1. Emolumenta dyrektora dóbr będą wynosić:
   a) roczna płaca 2000 złr. wraz z trzema kwinkweniami po 200 złr. od dnia stabilizacyi na posadzie;
   b) wolne pomieszkanie w gmachu teatralnym, dotychczas przez byłego dyrektora zajmowane, a składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni na II. piętrze;
   c) w podróżach urzędowych dyeta dzienna 4 złr., zwrot za drugą klasę kolei, a w braku kolei milowe po 1 złr. od mili.
2. Posada przez pierwsze dwa lata prowizoryczna z obopólnem prawem półrocznego wypowiedzenia przed końcem każdego roku służby. Po upływie prowizorycznej służby może zamianowany dyrektor dóbr żądać zawarcia z nim kontraktu na pewną ilość lat. Kontrakt ten zawrze Kurator fundacyi i zatwierdzi Rada administracyjna, a w tymże zostanie zastrzeżonem, że oddalenie nastąpić może tylko przez Radę administracyjną na propozycyę Kuratora.
3. Zamianowanemu dyrektorowi dóbr przysługa prawo przystąpienia do funduszu emerytalnego, z zastrzeżeniem, że za lata prowizorycznej służby uiszczone wkładki, mogą mu być zwrócone w razie wystąpienia ze służby fundacyjnej przed uzyskaniem stabilizacyi.
4. Do uzyskania posady dyrektora dóbr fundacyi będzie wymaganem:
   a) aby starający się przekroczył 30 rok życia i świadectwem lekarskiem wykazał stan swojego zdrowia;
   b) aby przedłożywszy świadectwa odbytych szkół, dołączył dowody znajomości gospodarstwa rolnego i lasowego, znajomości ustaw krajowych i manipulacyi biurowej;
   c) aby wykazał się znajomością języków krajowych i języka niemieckiego.
5. Obowiązkiem dyrektora dóbr fundacyi będzie spełniać wszelkie agendy zarządu dóbr i lasów fundacyi, a instrukcya, którą każdy ubiegający się o tę posadę przejrzeć może w biurze Administracyi centralnej fundacyi, określa szczegółowo te agendy.
6. Termin do wniesienia podań kompetentów oznacza się na sześć tygodni od daty pierwszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej, a nieuwzględnione podania zwrócone zostaną w przeciągu dalszych sześciu tygodni.
7. Podania wnosić można do Administracyi centralnej fundacyi we Lwowie, gmach teatralny, I. piętro, Nr. 29. (1467-2-3)

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym w **Karlsbadzie.** Mieszka: **Kaiserstrasse** „zur Stadt Warschau". (1353-5-6)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu** polecają swe uznane wybor. wyroby:

OWOCE CUKRZONE

Proszek czokoladowy czokoladę, cukierki, kompoty, kakao bez tłuszczu.

(894-1-)

Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie,** Friedrstr.; **Eger,** Am Platz. Do nabycia we wszyst. więk. handl. korzen. i łak.



Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam najlepiej mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (414-19-25)

Józef Matrasiewicz, malarz

w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,

podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, mianowicie: malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi. (1538-1-12)

OGŁOSZENIE.

L. 3798 (1536)

Dnia 10 czerwca 1884 r. o godzinie wpół do 10 przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika L. 1 w sali posiedzeń:

83-cie	losowanie listów zast.	4%	nieokr. w snmie	138.154
31-sze	„ „ „	5%	„ „ „	101.600
21-sze	„ „ „	5%	okres. „ „	278.800
6-te	„ „ „	4%	„ „ „	8.000

Z Dyrekcyi

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie dnia 28 maja 1884 r.

Licytacya obrazów olejnych

przy ul. Grodzkiej pod l. 59 w sklepie.

Za zezwoleniem Świetnego Magistratu odbywać się będzie począwszy od czwartku 5 b. m. i w następnych dniach, każdym razem od 9ej do 1ej w południe i od 3ej do 6ej godziny popołudniu, **licytacya rozmaitych obrazów olejnych w pięknych ramach,** wykonanych przez nowszych artystów. Na tę licytacyę zaprasza się najuprzejmiej Szanowną Publiczność mającą chęć kupna. (1518-1-3)

Licytacya przy ulicy Grodzkiej l. 59 w sklepie.

Pracownia kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1873 medalem złotym w Bielsku-Biały.

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe** lub mozaikowe ogniotrwałe. **Ceny znacznie zniżone.** (1466-23-)

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Zakład wodoleczniczy Bystra pod Bielskiem

(w Szląsku austr.)

pół godziny jazdy od stacyi kolejowej Bielsk-Biała, trzy godziny jazdy koleją od Krakowa oddalony, **otwarty od 15 Maja b. r.** (1357-8-10)

Lekarz zakładowy: **Dr. T. Bieliński.**

Piwo Tenczyńskie.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**

Zarząd browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.,** mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1342-7-20)

Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-17-]

OBWIESZCZENIE.

Otrzymawszy zezwolenie na ładowanie węgli nad Przemszą przy młynie Przyski w Prusach, mogę podjąć się przewozu węgli pruskich na przestrzeni Wisły do Krakowa i Królestwa polskiego po jaknajtańszych cenach.

Chcący korzystać z mojej oferty, raczą się łaskawie zgłosić do (1427-2-4)

Juliusza Katza,

generalnego ajenta kopalni węgla i wapna Hugona hr. Henkla v. Donnersmarck w **Kattowicach,** w Szlązku Pruskim.

Realność obszerna pod l. 11/50 ulica Nad Rudawą (Smoleńsk) w Krakowie — **jest do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość na miejscu. (1509-2-4)

Krawiec męzki. Uczuwać się dający brak dobrego i zdolnego krawca męzkiego w Rzeszowie, zachęci może którego z większego miasta, do stałego osiedlenia się w Rzeszowie, a przy chętnej i rzetelnej pracy zapewnić sobie egzystencyą. (1406-3-3)

DRUKARNIA

J. A. Pelara w Rzeszowie

poszukuje zdolnego

zecera.

Zgłaszać zechcą się tylko ci panowie, którzy są biegli w robotach tabelarycznych, akcydensach i czytaniu korekty, i życzą sobie zająć stałe a spokojne miejsce. (1463-3-3)

Masła ze słodkiej śmietanki, codziennie świeżego, z dóbr Kokotowskich Sledziejowice, ze znakiem [Złoty Medal S], z dniem 1 czerwca, po 16 ct. krążek, dostać można w każdej ilości w handlu **Edwarda Fuchsa.** (1461-3-4)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37 PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(544-12-)

Obrazy druki olejne,

oraz **fabryka barokowych ram złoconych** dla handlarzy. Najtańsze źródło sprowadzenia.

A. Brichenfried

w Wiedniu, VI., Gumpendorferstr. 113. (1428-3-3)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1070-59-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Dr. Kłodzianowski,

delegat austro-węgierski w Egipcie, praktykuje przez lato (1409-3-3)

w MARIENBADZIE,

Kaiserstrasse, Villa-Nizza.

Dzierżawa.

W dobrach Krakowiec jest od 1go lipca 1884 r. do wydzierżawienia:

Folwark 1½ kilometr. od miasteczka przy gościńcu rządowym położony, 500 morg. ziemi, 100 morg. łąk, z obsiewami ozimemi i jaremi. Budynki przeważnie murowane w dobrym stanie. Prawo pobierania nawozu z koszar kawaleryi pół kilogr. odległych, ogromna łatwość zbytu mleka w większych ilościach, robotnik tani i dostateczny. (1475-6-6)

Bliższych szczegółów udziela *Administracya dóbr Krakowieckich w Krakowcu*



Stephanie-Ess-Bouquet

najświeższe i najlepsze perfumy!

w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1166-12-100)

GUSTAW GUNESCH, droguista, **w Wiedniu, I., Uniwersitätsstrasse Nr. 4.**

Odprzedający otrzymują znacz. zniżkę.

Największa apteka homeopatyczna w Austryi.

Dostojnej Szlachcie, Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, polecam moją najstarszą słynną

homeopatyczną aptekę pod białym jednorożcem w Pradze czeskiej.

Łaskawe zamówienia przekazem pocztowym uskuteczniamy jak najprędzej i najsumienniej. (963-11-20)

Skład wszelkich środków homeopatycznych, dotyczących przyborów, amerykańskich tynktur, domowych, podróżnych i weterynarskich apteczek kieszonkowych, w gustownych lub skromnych pudełkach.

Rudolfa Beera następca

Maks. Fanta,

właściciel homeopatycznej apteki w **Pradze czeskiej** „pod białym jednorożcem" Staromiejski Rynek.

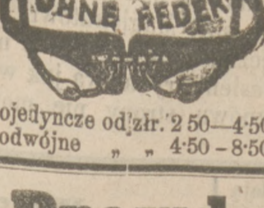
Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-245-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.



najnowszej konstrukcyi, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkie rodzaje bandaży, opasek, angielskich i francuskich pończoch żylakowych, **najświeższe** suspenzorya i wszelkie chirurgiczne towary gumowe. (344-19-20)

O. Neupert w Wiedniu jak dawn. tylko I. Graben 29

im Innern des Trattnerhofes.

Firma założona w roku 1873.

pojedyncze od złr. 2·50—4·50
podwójne „ „ 4·50—8·50 Skład wszelkich paryskich szczególności. Rozsyłka punkt. za zaliczką

Prawdziwe wyroby paryskie

najlepsze **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (1415 48-)

Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

Kąpiele jodowe BAD HALL

w cesarstwie austr., w kraju koronnym Górnej Austryi.

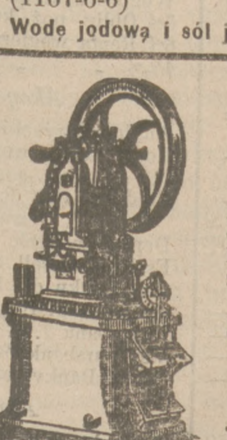
Najznaczniejszy zdrój jodowy stałego lądu, znakomitej siły leczniczej, w zołzach, angielskiej chorobie, wszelkich chorobach organów płciowych przewlekłych zapaleniach kości i stawów i ich następstwach i t. d. Stacye kolejowe Steyr, Wels i Rohr (Kremsthalbahn).

Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 maja, zakończenie 30 września.

Bliższej wiadomości udziela **krajowy zarząd kąpielowy w Bad Hall.**

(1167-6-6) *Od wydziału krajowego Gór. A.*

Wodę jodową i sól jodową można sprowadzić wprost od zarządu kąpielowego Bad Hall.



HOFFMEISTRA

Motor parowy.

Koszta ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent. we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya itd.

C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister** w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. 11.

Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. [1125-8-8]

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*